

RZECZPOSPOLITA



**CO KAŻDY OBYWATEL O PAŃSTWIE
I O KONSTYTUCJI WIEDZIEĆ POWINIEN**

NAPISAŁ
PROF. WACŁAW MAKOWSKI



*Kolekcja
Emila Kornasia*

WARSZAWA 1935

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA”

RZECZPOSPOLITA



**CO KAŻDY OBYWATEL O PAŃSTWIE
I O KONSTYTUCJI WIEDZIEĆ POWINIEN**

NAPISAŁ

PROF. WACŁAW MAKOWSKI



**Kolekcja
Emila Kornasia**

WARSZAWA 1935

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA“



CM KEK 336811

Drukiem Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska“ w Bydgoszczy

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr *273 507* /...../201...../.....

CO TO JEST SPOŁECZEŃSTWO?

Ludzie żyją w gromadzie. Łatwo się o tem przekonać, jeżeli się zastanowimy chwilę nad naszym własnym życiem albo nad życiem naszego otoczenia. Pierwszą najściślejszą gromadą jest rodzina, dalej mamy gromadę sąsiedzką, to jest ludzi mieszkających w tej samej wsi, osadzie, mieście albo w tym samym kraju.

Żyjąc w gromadzie, ludzie są od siebie nawzajem zależni. W rodzinie dzieci są zależne od rodziców, a później, kiedy dzieci dorosną, a rodzice nie mogą już pracować, rodzice są zależni od dzieci. Na tej wzajemnej zależności opiera się pomoc wzajemna i podział pracy. Kiedy ojciec pracuje w polu, w warsztacie, w biurze, to znaczy, kiedy jest zajęty pracą zarobkową, — matka musi wykonać prace domowe rozmaitego rodzaju, — a dzieci muszą się uczyć, ażeby się przygotować do wykonywania potem coraz lepiej i umiejętniej tej pracy, jaka im przypadnie, i ażeby osiągać z niej coraz większy pożytek dla siebie i dla innych.

To samo zauważymy i w większej gromadzie ludzkiej. Człowiek sam nie może wytworzyć wszystkich przedmiotów, jakie mu są potrzebne i dlatego, gdy rolnik pracuje w polu, orze ziemię, sieje i zbiera zboże, kowal musi sporządzić dla rolnika pług i inne narzędzia żelazne, kupiec musi mu przywieźć z miasta sól, naftę, materiały na ubranie i inne podobne przedmioty. A skąd się te przedmioty wzięły w mieście? Musiał je wytworzyć znów jakiś inny pracownik: w warzelni soli, w kopalni nafty, w fabryce tkackiej lub w hucie żelaznej. Trudno byłoby wyliczyć tę ogromną różnorodność zajęć, które są niezbędne, ażeby zaspokoić codzienne potrzeby człowieka.

A przecież to wszystko nie jest w jednym miejscu. Sól trzeba przywieźć z Wieliczki pod Krakowem, naftę z Drohobycza, tkaniny z Łodzi lub Bielska, żelazo ze Śląska. Po to ażeby przewozić te przedmioty trzeba mieć odpowiednio urządzone drogi, koleje żelazne, szosy, maszyny parowe

I samochody. To wszystko ktoś musi zrobić, a później ktoś musi utrzymywać w porządku, żeby koleje i maszyny były zdadne do użytku, a jeszcze ktoś inny musi prowadzić pociąg, załadować i wyładować towar, oznaczyć czego gdzie brakuje, co dokąd trzeba zawieźć.

Widzimy więc, jakie mnóstwo czynności najrozmaitszych muszą ludzie wykonywać, a żeby zaspokoić potrzeby swoje i jak muszą w tych czynnościach ze sobą współdziałać, ponieważ są od siebie wzajem zależni.

Naprzykład rolnik potrzebuje pług. Idzie do składu narzędzi rolniczych, tam dowiaduje się, że pługów niema, bo kolej nie przywozła na oznaczony czas; kolej się tłumaczy, że w fabryce nie załadowano wagonu; fabryka się usprawiedliwia tem, że jej nie dostarczono z huty żelaza, a w hucie, przypuśćmy, że stała się katastrofa: pękł piec hutniczy i dlatego spóźniono się z wytopieniem rudy. Wtedy rolnik, nie mając pług, nie może wczas zaorać pola, spóźniony zasiew daje gorsze plony. Traci na tem nietylko rolnik, ale i wszyscy inni ludzie, którzy potrzebują chleba. Bo mając gorsze plony, rolnik niema zboża na sprzedaż, niema za co kupić nowego pług, i chociaż na ten raz w składach rolniczych będzie duży zapas pługów, będą one rdzewiały bezużytecznie, ponieważ rolnik ich nie kupi; nie mogąc sprzedać pługów, fabryka przestanie je wyrabiać i zwolni robotników, ci zostaną bez pracy, nie będą mieli za co kupić chleba, a wtedy, chociażby przyszedł urodzaj i rolnik miał dużo zboża, nie będzie mógł go sprzedać, a inni ludzie chociaż będą potrzebowali chleba do życia, nie będą mieli za co go kupić.

Takie same przykłady można znaleźć we wszystkich innych rodzajach pracy ludzkiej i wszędzie zobaczymy, jak ludzie są od siebie zależni, i jak w każdej gromadzie ludzi, zależnych od siebie wzajemnie, istnieje pewien porządek, oparty na podziale pracy.

Taką gromadę ludzką nazywamy społeczeństwem, a panujący w niej porządek — porządkiem społecznym.

Społeczeństwo jest to gromada ludzka, w której panuje porządek, oparty na podziale pracy i wzajemnej zależności ludzi.

CO TO JEST PRAWO?

Porządku społecznego nikt zgóry nie układa, powstaje on sam przez się, jako wynik prostej potrzeby i różności charakteru ludzi oraz warunków, w jakich oni żyją. Ci, co mieszkają w urodzajnych okolicach, na żyznej ziemi, będą się z istoty rzeczy zajmowali rolnictwem, a ci, co mieszkają przy źródłach naftowych, albo w okolicach bogatych w rudę żelazną, albo nad brzegami morza czy jeziora — będą się zajmowali wydobywaniem ropy naftowej albo rudy żelaznej, albo żegluga, albo rybołówstwem.

Ale oprócz warunków jeszcze i charakter ludzi ma tu swoje znaczenie. Jeden ma zamiłowanie i zdolności do roli, inny do rzemiosła, inny do handlu, do żeglugi, do nauki i odpowiednio do swoich zdolności i zamiłowania stara się znaleźć pracę. Nie zawsze mu się to udaje, bo może być zbyt wielu takich, którzyby chcieli robić to samo, co on. Przypuśćmy, że ktoś chce być kowalem, albo kupcem, nauczył się kowalstwa, albo handlu, i otworzył w jakimś miasteczku, na jakiejś ulicy kuźnię, albo sklep. A tam już jest tyle kuźni i tyle sklepów, że nikt do niego nie przychodzi. Stara się więc, jak może, taniością, dobrocią roboty i towaru zachęcić ludzi. Jeżeli mu się to uda, jeżeli ludzie się przekonają, że jego robota, jego towar są lepsze i tańsze, przyjdą do niego, porzucą innych kowali, lub inne sklepy. Tak więc ludzie pracujący w jednym zawodzie współzawodniczą ze sobą. Ich potrzeby i dążenia są nietylko jedne od drugich zależne, ale i przeciwstawne.

A tam, gdzie są przeciwstawne dążenia, tam zawsze może być spór. Jeden mówi: „ja tu mam kuźnię, albo sklep, już od niepamiętnych czasów. Jeszcze mój ojciec i mój dziad tu siedzieli. Przyszedł jakiś przybłąda z innych stron i odebrał mi zarobek“. — A drugi mówi: „cóż z tego, że on tu siedzi z dziada pradziada, ale ja daję za tańszą cenę lepszy towar i lepszą robotę, ja jestem pożyteczniejszy dla ludzi i dlatego oni mnie wolą“. — Każdy ma coś na swoje popar-

cie. I trzeba wtedy rozważyć: kto ma słuszość? Słuszość może mieć raz ten, a drugi raz inny, zależnie od okoliczności, ale kiedy będziemy rozważali spory między ludźmi i zastanawiali się, kto z nich ma słuszość, to, ażeby sprawiedliwie sprawę rozstrzygnąć, będziemy musieli uznać jakieś zasady ogólne, dla wszystkich obowiązujące.

Naprzykład: wyobraźmy sobie, że jesteśmy w wielkiem mieście na ulicy, albo nawet na wsi, na drodze, gdzie jedzie dużo wozów w jedną i w drugą stronę. Każdy chce jechać prędzej i tak, jak mu wygodniej. Jeden drugiego chce wyminąć, najeżdżają na siebie, zaczynają się kłócić. Trzeba rozstrzygnąć, kto ma słuszość. Ażeby rozstrzygnąć sprawiedliwie, ustanawiamy i zapowiadamy, żeby wszyscy zgóry wiedzieli, taką zasadę: trzeba jechać prawą stroną drogi, mijać po swojej prawej stronie jadących naprzeciwko, a wyprzedzać po lewej stronie jadących w tym samym kierunku. Jeżeli wszyscy będą tak postępowali, to nie będą najeżdżali na siebie i w największym tłoku na drodze będzie porządek, a gdyby zaszło nieporozumienie i spór, to przyznamy słuszość temu, kto zastosował się do przepisów.

Takie przepisy, do których każdy ma obowiązek się zastosować, nazywamy przepisami prawnymi, albo p r a w e m.

Są inne jeszcze zasady i wskazówki postępowania ludzi w społeczeństwie, ale od nich wszystkich prawo różni się tem, że ma moc obowiązującą dla wszystkich.

Jeżeli naprzykład proszę kolegę, żeby mi pożyczył jakąś ciekawą książkę, a on mi odmawia, to mogę pomyśleć o nim, że jest złym kolegą, że ja bym tak nie zrobił, ale niema takiego prawa, któreby zmuszało go do dania mi tej książki. Ale jeżeli ktoś umówił się ze mną, że za wykonaną pracę da mi wynagrodzenie, to ja, po wykonaniu pracy, mogę, opierając się na prawie, żądać wynagrodzenia, a on ma także oparty na prawie obowiązek dać mi to wynagrodzenie.

Jeżeli z mocy prawa ktoś może czegoś żądać, to mówimy, że prawo jest po jego stronie, albo że on ma prawo do czegoś.

Prawo jest to taka zasada postępowania człowieka w społeczeństwie, która

służy za środek do rozpoznania słuszności i obowiązuje wszystkich.

Różne prawa, obowiązujące ludzi w życiu społecznym, składają się razem na pewien porządek, który nazywamy porządkiem albo ładem prawnym. Polega on na tem, że wszyscy ludzie są obowiązani do postępowania w sposób prawem przepisany, a gdyby tego nie robili, to można ich do tego prawnie przymusić.

CO TO JEST USTAWA?

Porządek prawny nie powstaje sam przez się. Jest on wynikiem rozumnej twórczości ludzkiej. Ludzie wiedzą z doświadczenia, albo też rozumem przewidują, jakie mogłyby powstać pomiędzy nimi w życiu społecznym spory i postanawiają zgóry, jak należy w takich wypadkach postępować, co należy uważać za słuszne, a czego nie.

Takie postanowienie, wypowiadające zasadę słusznego postępowania, mającą obowiązywać wszystkich, to jest ustanawiające prawo, — nazywamy ustawą.

Ustawy uchwała naród przez swoich przedstawicieli w Sejmie i Senacie, a jak się to dzieje, będziemy mówili później. Ustawy mogą dotyczyć wszelkich spraw, w których mógłby powstać pomiędzy ludźmi spór i trzeba byłoby rozstrzygnąć o słuszności na podstawie prawa.

Ustawy pozwalają przedewszystkiem każdemu dowiedzieć się, jakie jest prawo, czego się ma trzymać w swoim postępowaniu, ażeby nie krzywdzić innego i nie pozwolić krzywdzić siebie. Dlatego mówimy, że ustawy są źródłem prawa, ponieważ z ustaw czerpiemy wiadomość o prawie. Dlatego też bardzo ważną rzeczą jest, ażeby ustawy były mądre, to znaczy, ażeby ustanawiały słuszne zasady postępowania. W tym celu do układania ustaw trzeba powoływać ludzi, znających życie i jego potrzeby, ludzi rozumnych i przewidujących, którzy będą dążyli do powszechnego dobra i będą układali ustawy z myślą o zapewnieniu słuszności.

Drugą ważną rzeczą jest, ażeby ustawy były dla wszystkich jednakowe, żeby każdy zgóry mógł wiedzieć, co mu wolno, a czego nie wolno, — czego może, a czego nie może wymagać od innych i żeby nikt nie czuł się przez prawo pokrzywdzony.

Trzecią ważną rzeczą jest, ażeby ustawy były przez wszystkich wykonywane, to jest, żeby wszyscy ludzie w po-

stępowaniu swoim stosowali się do prawa obowiązującego, a gdyby tego nie czynili, trzeba, ażeby inni mogli ich przymusić, potrzebna jest zatem organizacja ludzi, mająca na celu utrzymanie porządku prawnego, zapewnienie wszystkim prawa i słuszności.

CO TO JEST PAŃSTWO ?

Państwo jest to organizacja ludzi, mająca na celu utrzymanie i doskonalenie porządku prawnego i społecznego.

Wzajemna zależność ludzi, to jest porządek społeczny, o którym była mowa poprzednio, sprawia, że są niektóre rzeczy jednakowo ważne dla wszystkich, — wymagają one współdziałania wielu ludzi, czyli muszą być wykonywane zbiorowo. Taka praca zbiorowa musi być zorganizowana, to znaczy tak podzielona, żeby każdy wykonywał jakąś jej część, którą najlepiej wykonać może, a wszystko składało się na potrzebną całość. Są prace, które wykonać może tylko pracownik zawodowy, odpowiednio wykształcony, a wtedy inni, zamiast pracy, składają pieniądze, aby w ten sposób wziąć udział w wykonaniu zbiorowego przedsięwzięcia. Tak powstają potrzebne dla wszystkich urządzenia publiczne na przykład szkoły, koleje, szosy i inne podobne rzeczy. Wykonanie takich urządzeń, które służą zaspokojeniu potrzeb wspólnych, wymaga odpowiedniej organizacji społeczeństwa.

Ale i tworzenie i utrzymanie porządku prawnego, o którym już także była mowa, wymaga odpowiedniej organizacji. Ktoś, do kogo inni mają zaufanie, musi pisać i uchylać ustawy, ktoś inny strzec bezpieczeństwa i dbać, żeby prawo było przez wszystkich wykonywane.

Podczas gdy jedni ludzie zajęci są swymi własnymi sprawami, swoją pracą zarobkową, inni pracują nad tem, ażeby zbudować i utrzymać w ruchu urządzenia publiczne, dla wszystkich potrzebne, a inni znów, aby zabezpieczyć i udoskonalić porządek prawny. Te prace nazywamy służbą publiczną. Taką służbę publiczną spełnia nauczyciel w szkole, urzędnik na poczcie albo na kolei, wójt w gminie, starosta w powiecie, policjant na posterunku, żołnierz w wojsku, poseł w Sejmie, sędzia w sądzie, wojewoda, minister — słowem każdy na swoim stanowisku.

Widzimy więc, jak ważne i rozmaite są te czynności, które muszą być wykonywane dla zaspokojenia wszystkich potrzeb ludzi w społeczeństwie i jak ważna i wielka jest organizacja, która ma służyć zaspokojeniu tych potrzeb. Organizację tę nazywamy Państwem.

CO TO JEST KONSTYTUCJA ?

Każdy człowiek musi żyć w Państwie. Musi być członkiem organizacji państwowej tak samo, jak każdy człowiek musi należeć do społeczeństwa. Choćby człowiek tego nie chciał, to jednak tak już musi być. Przypuśćmy, że ktoś postanawia zamieszkać na bezludnej wyspie, to najpierw będzie szukał na mapie, gdzie jest taka wyspa; a mapę narysował jakiś inny człowiek, jeszcze inny wydrukował ją i sprzedał naszemu odludkowi, nauczyciel w szkole nauczył go czytać mapy i tak dalej, okazuje się, że odludek jest wszędzie i we wszystkim od wszystkich ludzi zależny, a jeżeli jest zależny, to przez to samo jest członkiem społeczeństwa i ma wiele wspólnych potrzeb z innymi ludźmi, a więc musi dążyć wspólnie z nimi do zaspokojenia tych potrzeb, musi zatem brać udział w tej organizacji, która ma za zadanie służyć wspólnym potrzebom społecznym.

Człowieka, jako członka organizacji państwowej, nazywamy **o b y w a t e l e m**. Każdy człowiek jest obywatelem swojego państwa, to znaczy, że biorąc udział w organizacji państwa, musi spełniać przypadające na niego z podziału pracy obowiązki i może korzystać z tego wszystkiego, co organizacja państwowa daje swoim członkom.

Łatwo więc zrozumieć, jak ważną jest rzeczą, żeby każdy obywatel wiedział, jakie są jego obowiązki w państwie, jaki jest jego stosunek do organizacji państwowej, czego może od niej oczekiwać, jakie dobra państwo mu daje, słowem — na czem polega ta organizacja, której on jest członkiem.

A z drugiej strony, ażeby ta organizacja mogła dobrze spełniać swoje zadanie, trzeba oznaczyć wyraźnie, na czem to zadanie polega, jakimi środkami organizacja państwowa ma je spełniać, jakie są organy państwa i co każdy z nich ma robić, żeby innym nie przeszkadzać, ale najlepiej służyć wspólnej potrzebie.

Trzeba zatem ustalić zasady, któreby pozwoliły znaleźć odpowiedź na te wszystkie pytania.

Te zasady będą obowiązywały wszystkich, będą prawem, będą najważniejszym prawem w państwie, ponieważ będą określały ustrój państwa i stosunek obywatela do państwa. Wszystkie inne prawa, cały porządek prawny w państwie będzie się musiał opierać na tem podstawowym prawie ustrojowym.

Prawo, określające ustrój państwa i stosunek obywatela do państwa nazywamy konstytucją.

Ponieważ, jak już wiemy, prawo wyraża się w ustawie, a więc prawo, które nazywamy konstytucją, znajdzie swój wyraz w ustawie konstytucyjnej.

W Polsce obowiązuje Konstytucja, zawarta w ustawie konstytucyjnej, uchwalonej przez Sejm i Senat w 1934 i 1935 r. i podpisanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej w dn. 23 kwietnia 1935 r. Dlatego też ustawa ta nazywa się Ustawą konstytucyjną z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Konstytucja jest podstawą porządku prawnego w państwie i wszystkie ustawy, dotyczące szczegółowych stosunków pomiędzy obywatelami, albo działalności państwa, albo praw i obowiązków obywatelskich, muszą się opierać na konstytucji, muszą być z nią zgodne. Mogą więc ją rozwijać i uzupełniać w myśl tych zasad, jakie są w konstytucji wypowiedziane, ale nie mogą postanawiać nic takiego, coby było sprzeczne z konstytucją.

Konstytucja otoczona jest szczególną powagą: uchwalanie konstytucji odbywa się inaczej, niż każdej innej ustawy, zmienić ją jest o wiele trudniej. W każdym wypadku wątpliwości co do znaczenia jakiejś ustawy trzeba się kierować wskazaniami zawartymi w konstytucji; słowem — w całym życiu prawnym państwa i obywatela konstytucja musi być przewodnią wskazówką postępowania.

Dlatego też każdy obywatel powinien znać przynajmniej główne najważniejsze postanowienia konstytucji swego państwa i kierować się temi postanowieniami, tembardziej, że, jak zobaczymy zaraz, jest w niej wiele prawd żywych i prostych, o których się niezawsze pamięta, ale które warto jest sobie często przypominać.

KONSTYTUCJA POLSKI ODRODZONEJ.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika jasno, że pierwszą troską Polski odrodzonej musiało być uchwalenie konstytucji.

Najważniejsze podstawy, na których miał się oprzeć i opiera się rzeczywiście ustrój Polski, wskazał zaraz po objęciu naczelnej władzy w Polsce w listopadzie 1918 r. Józef Piłsudski. Wydał On wtedy orędzie do narodu, w którym oświadczył, że obejmując naczelną władzę w Państwie, będzie nim rządził tak, aby „ułatwić ludowi pracę zorganizowania się“, to znaczy, jak już wiemy, uchwalenia i wprowadzenia w życie konstytucji. Jednocześnie ustalił Józef Piłsudski, że odrodzona Polska będzie Rzeczpospolitą i że do uchwalenia konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej powołany będzie Sejm, wybrany w tym celu przez naród, to jest przez wszystkich obywateli Polski odrodzonej. Sejm ten zebrał się w lutym 1919 r. i po paru latach obrad uchwalił pierwszą Konstytucję odrodzonej Polski w dn. 17 marca 1921 r.

Konstytucja ta była opracowana i uchwalona w warunkach bardzo niesprzyjających, jednocześnie bowiem Polska musiała prowadzić bardzo ciężką wojnę z Rosją i wszystkie najlepsze siły obywatelskie brały w niej udział. Wkrótce po zakończeniu wojny konstytucja już była gotowa, została ona ułożona na podstawie obcych wzorów, częściowo francuskich, częściowo niemieckich, i nie była przystosowana ani do charakteru, ani do potrzeb życia polskiego.

Już bardzo prędko zrozumiano, że Konstytucja 1921 r. musi być zmieniona, ale zmieniać, to nie znaczy poprawić byle jak. Państwo potrzebuje konstytucji, któraby mu pozwoliła żyć i rozwijać się, zatem zmiana Konstytucji 1921 r. musiała polegać na wprowadzeniu na jej miejsce nowej, opracowanej na podstawie własnego doświadczenia, na podstawie przykładów, zaczerpniętych od innych, na podstawie rozważań naukowych tak, aby nie trzeba jej było znowu zmieniać za parę lat.

Dlatego też w roku 1926, kiedy Józef Piłsudski ponownie objął władzę w Polsce, zażądał On od ówczesnego Sejmu tylko kilku najkonieczniejszych poprawek, ażeby umożliwić normalny bieg spraw państwowych do czasu, zanim wszechstronna zmiana konstytucji nie będzie odpowiednio przygotowana. Przygotowaniem tej zmiany zajął się Sejm kolejny, wybrany w roku 1930. Po 4 latach pracy i rozważeniu wszystkich najważniejszych zagadnień, które w konstytucji powinny być rozstrzygnięte, Sejm ten w dn. 26 stycznia 1934 r. uchwalił przedstawiony sobie przez komisję konstytucyjną projekt, jako nową Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i przekazał ją do rozważenia Senatowi. Senat po szczegółowem zapoznaniu się z uchwałą Sejmu zrobił w niej poprawki i przesłał spowrotem Sejmowi, który w dn. 23 marca przyjął poprawki Senatu.

Następnie gotową już uchwałą Sejmu i Senatu, zawierającą tekst nowej Konstytucji polskiej Marszałek Sejmu przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Prezydent Rzeczypospolitej zapoznał się z treścią nowej Konstytucji i podpisał ją w dn. 23 kwietnia 1935 r., nakazując jednocześnie jej ogłoszenie. W ten sposób wskutek współpracy Sejmu i Senatu i za zgodą Prezydenta Rzeczypospolitej powstała nowa Konstytucja polska, którą nazywamy Konstytucją 23 kwietnia 1935 r.

JAK WYGLĄDA USTAWA KONSTYTUCYJNA POLSKA 1935 R.

Ustawa konstytucyjna z dn. 23 kwietnia 1935 r., zawierająca Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej składa się z 14 rozdziałów.

Pierwszy rozdział przedstawia zasady ogólne, na których opiera się ustrój Rzeczypospolitej;

drugi rozdział mówi o Prezydencie Rzeczypospolitej;

trzeci — o Rządzie;

czwarty — o Sejmie;

piąty — o Senacie;

szósty — o ustawodawstwie;

siódmy — o budżecie;

ósmy — o siłach zbrojnych;

dziewiąty — o wymiarze sprawiedliwości;

dziesiąty — o administracji państwowej;

jedenasty — o kontroli państwowej;

dwunasty — o stanie zagrożenia Państwa;

trzynasty — o sposobie zmiany konstytucji;

i wreszcie ostatni rozdział czternasty podaje tak zwane przepisy końcowe, dotyczące różnych zmian, jakie zachodzą w porządku prawnym poprzednim z powodu zmiany Konstytucji.

Rozdziały podzielono na artykuły. Tych artykułów jest 81; każdy artykuł omawia jakąś jedną sprawę. Jeżeli omówienie tej sprawy wymaga kilku postanowień, to artykuł jeszcze dzieli się na kilka ustępów, oznaczonych kolejnymi liczbami.

Ustawa konstytucyjna została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w Nr. 30, dn. 24 kwietnia 1935 r. i stosownie do zawartego w niej samej w artykule 81 przepisu, weszła w życie, to znaczy zaczęła obowiązywać wszystkich obywateli, wszystkie organy i urzędy Państwa od dnia ogłoszenia, to jest od dn. 24 kwietnia 1935 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Tytuł pierwszego rozdziału Konstytucji, wskazującego najważniejsze podstawy, na których się opiera ustrój Państwa Polskiego, brzmi: „Rzeczpospolita Polska“.

Polski wyraz „Rzeczpospolita“ odpowiada używanemu w językach cudzoziemskich, zaczerpniętemu z łaciny i spotykanemu czasami także u nas wyrazowi „Republika“. Dla tego też, jeżeli będziemy chcieli użyć formy przymiotnikowej na określenie ustroju Rzeczypospolitej, to powiemy: ustrój republikański.

Rzeczpospolitą albo ustrojem republikańskim nazywamy taki ustrój, w którym wszyscy obywatele są jakgdyby gospodarzami we własnym państwie. Nie mają oni nad sobą króla, ani innego władcy, któryby swoje prawo do rządzenia państwem posiadał z urodzenia, jak to bywa w królestwach, cesarstwach, czyli tak zwanych monarchjach. W Rzeczypospolitej obywatele rządzą się sami, to znaczy, że konstytucja powołuje wszystkich obywateli do brania udziału w życiu państwa. Oczywiście rzecz, że zadanie każdego obywatela we wspólnej działalności państwowej jest inne; wiemy już o tem, ponieważ mówiliśmy wyżej, o zasadzie podziału pracy, na której opiera się organizacja państwa. Ale są sprawy, co do których wypowiedać się muszą wszyscy obywatele jednakowo. Do nich należy naprzykład ustalanie praw, to jest uchwalanie ustaw. Wszyscy obywatele nie mogą pisać ustaw sami, ale wybierają oni z pośród siebie ludzi, których uważają za najlepiej rozumiejących potrzeby wspólne i za najbardziej uzdolnionych do rozstrzygania o sprawach publicznych. Za pośrednictwem tych wybranych przez siebie przedstawicieli obywatele Rzeczypospolitej biorą udział w stanowieniu praw.

Podobnie i Prezydent Rzeczypospolitej, który stoi na czele Państwa, zostaje powołany na to stanowisko wskutek wyboru dokonanego przez wszystkich bezpośrednio albo pośrednio.

Tak więc podstawą, na której się opierają organy, powołane do rządzenia Rzeczpospolitą, jest wybór Ich przez ogół obywateli, to jest przez naród. Dlatego zwykło się mówić, że w Rzeczypospolitej władza pochodzi od obywateli, czyli od narodu, ponieważ osoby i instytucje, powołane do rządzenia Państwem, czerpią potrzebną im władzę z odpowiedzialnej organizacji państwa, a organizacja Rzeczypospolitej polega właśnie na tem, że wszyscy obywatele biorą w niej czynny udział.

O tem, że Państwo Polskie odrodzone ma mieć ustrój republikański, to jest ma być Rzeczpospolitą, postanowił już z chwilą odrodzenia Państwa Józef Piłsudski, obejmując w niem naczelną władzę i powołując pierwszy Rząd i pierwszy Sejm, słowem — zakładając pierwsze podstawy organizacji Państwa. Konstytucja z roku 1921 także utrzymywała ustrój republikański, a Konstytucja 1935 r. nie tylko zaraz w tytule pierwszego rozdziału używa nazwy „Rzeczpospolita Polska“, ale i w rozmaitych dalszych postanowieniach ustala i rozwija zasady ustroju republikańskiego.

PAŃSTWO JEST WSPÓLNEM NASZEM DOBREM.

Artykuł pierwszy Konstytucji w pierwszym swoim ustępie wypowiada zasadę naczelną, która jest myślą przewodnią wszystkich dalszych postanowień Konstytucji: „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli”.

Można byłoby powiedzieć również, jak o tem wiemy, że Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą, co znaczyłoby to samo, ale wtedy mógłby ktoś zapytać: co to jest Rzeczpospolita, i trzeba byłoby dopiero wyjaśniać. Dlatego też w Konstytucji powiedziano, że Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli, co jest odrazu łatwo dla każdego zrozumiałe.

Jeżeli mówimy, że Państwo Polskie jest naszym wspólnem dobrem, to stwierdzamy przede wszystkim, że jest ono nam wszystkim potrzebne, że daje ono nam rozmaite korzyści moralne i materialne, zapewnia nam bezpieczeństwo osobiste i porządek prawny życia społecznego i pomoc w zaspakajaniu wspólnych, czyli tak zwanych solidarnych potrzeb społecznych. Organizacja państwowa przez swoje organy i urzędy dba o to, ażeby ludzie nie krzywdzili się wzajem, a jeżeli powstanie pomiędzy obywatelami spór, to sąd, będący organem Państwa, rozstrzyga ten spór i wymierza sprawiedliwość; organy państwowe troszczą się o to, żeby obywatele mogli wykonywać swoją pracę codzienną spokojnie i żeby mogli osiągać z niej największe korzyści; organy państwowe zajmują się budową i działalnością kolei, poczty, telegrafu i innych urzędzeń, potrzebnych dla życia społecznego; one zawierają umowy z innymi państwami, żeby zapewnić nam zbyt naszych wytworów zagranicę i dostawę do nas potrzebnych nam przedmiotów z zagranicy, żebyśmy mieli wszystko, czego nam potrzeba, i nie ponosili niepotrzebnych kosztów; organy państwa troszczą się o to,

ażebym każdy obywatel otrzymał niezbędne wykształcenie i w ten sposób mógł lepiej korzystać ze zdobyczy wiedzy i kultury społecznej i łatwiej radzić sobie w życiu.

Niesposób tu wyliczać wszystkich dziedzin, w których działalność Państwa służy pożytkowi każdego z nas. Dziedziny te mogą być szersze lub węższe, zależnie od warunków i potrzeb i wreszcie od tego, co sami obywatele postanowią, czego będą od Państwa wymagali. Cała ta rozmaita działalność Państwa jest obywatelom niezbędnie potrzebna do życia, dlatego jest ono ich dobrem.

Mówimy dalej, że jest dobrem wspólnem. Rozumiemy przez to, że wszyscy obywatele jednakowo uczestniczą w korzystaniu z tej pomocy, jaką im zapewnia organizacja państwowa, że wszyscy obywatele są jednakowo uczestnikami tej organizacji.

Ale z drugiej strony, określając Państwo Polskie jako wspólne nasze dobro, wyrażamy jeszcze inną myśl, tę mianowicie, że jest ono naszym wspólnem dziełem, że wspólną naszą pracą stwarzamy i utrzymujemy państwo, przyczyniamy się do jego rozwoju i udoskonalenia, sami wytwarzamy to dobro, jakim jest państwo dla obywateli i dlatego nazywamy je naszym wspólnem dobrem.

ODRODZENIE PAŃSTWA POLSKIEGO.

Wiemy o tem, że był okres, kiedy Państwo Polskie, podzielone pomiędzy zaborców, nie miało samodzielnego istnienia. Okres ten trwał więcej jak sto lat i w ciągu tego czasu kilkakrotnie najlepsi synowie Polski podejmowali ofiarną walkę o odrodzenie Państwa Polskiego. Wysiłki te, z których najważniejszymi były powstania w r. 1830 i 1863, kończyły się niepowodzeniem. Dopiero kiedy w r. 1914 wybuchła wielka wojna europejska, Józef Piłsudski, który już od szeregu lat przygotowywał wojsko polskie, stworzył to wojsko i pod nazwą Legjonów Polskich poprowadził do wojny o niepodległość Państwa Polskiego. Po różnych powodzeniach i niepowodzeniach, — o których można się dowiedzieć z historii tej wojny o niepodległość, — dopiero w listopadzie 1918 r. przyszła taka chwila, kiedy Józef Piłsudski mógł ogłosić, że obejmuje władzę w odrodzonym Państwie Polskiem i naczelne dowództwo nad wojskiem polskiem.

Od tej chwili, to jest od dnia 11 listopada 1918 roku, należy uważać Państwo Polskie za istniejące nanowo, za wskrzeszone. Dlatego też dzień ten jest dniem święta narodowego.

Przez cały okres niewoli byli ludzie, którzy nie tracili nadziei, że Polska odzyska niepodległość i, rozumieli, że stać się to może tylko wskutek własnego wysiłku Polaków. Nie szczędzili więc pracy i zapału, ażeby nietylko utrzymać tradycję dawnego niepodległego życia państwowego, ale żeby rozbudzić wśród innych i wzmocnić pragnienie niepodległości, ażeby, wreszcie, zrobić wszystko, co było możliwe, dla odzyskania niepodległości Państwa Polskiego.

Ich praca była niebezpieczna i połączona z narażeniem wolności i życia, bo rządy państw zaborczych dążyły do zniszczenia nawet samej pamięci o Polsce niepodległej, nawet języka polskiego, ścigały więc surowemi karami, więzieniem, wysyłaniem na Syberję, do ciężkich robót, a nawet karą śmierci wszelkie czyny, zmierzające do odrodzenia Państwa Polskiego.



Pomimo to każde pokolenie Polaków miało pomiędzy sobą bohaterów, którzy nie lękali się tych surowych kar i prześladowań, ale podejmowali nanowo pracę nad przygotowaniem dnia, kiedy Polska będzie mogła znowu stać się niezależnem państwem. Tej właśnie ofiarnej pracy zawdzięczamy, że pomimo długich lat niewoli i prześladowania zaborców, dążenie do niepodległości w narodzie polskim przetrwało, że wreszcie to pokolenie, któremu przewodził Józef Piłsudski, potrafiło, korzystając ze sprzyjających okoliczności wojny światowej, osiągnąć swój cel i odbudować Państwo Polskie.

To, że dzisiaj z dumą patrzeć możemy na inne narody świata, na Francuzów czy Niemców, na Anglików czy Włochów, bo my, tak samo jak oni, mamy własną ojczyznę i jesteśmy obywatelami własnego państwa, — to zawdzięczamy właśnie pracy i ofierze tych, często nieznanych z imienia, bohaterów, którzy zawsze o Polskę walczyli i dla niej ponosili ofiarę. Dlatego słuszną jest rzeczą oddać im należną cześć i w tym dokumencie, który jest podstawą ustroju odrodzonej Polski, wymienić, że my dziś pamiętamy i że przyszłe pokolenia nie powinny zapomnieć walki i ofiary tych najlepszych synów Polski, którzy się przyczynili do jej wskrzeszenia.

Ale niedość jest tylko o tem pamiętać i niedość jest o tem napisać. Oddać cześć wielkiemu dziełu, to znaczy wziąć je dla siebie za wzór postępowania, to znaczy starać się je naśladować, uzupełnić, prowadzić dalej. My dzisiaj jesteśmy w szczęśliwszych aniżeli oni warunkach pracy: mamy własną ojczyznę, własne państwo; ale doświadczenie lat niewoli powinno nam zawsze przypominać, że rozwój państwa, jego dobrobyt, a nawet samo jego istnienie zależne jest od postępowania jego obywateli, a więc, że od naszego postępowania zależy, czem będzie nasze Państwo, a nawet wogóle czy będzie istniało.

To też zrozumiałą jest rzeczą, że przyjmując od tych pokoleń bohaterów, którzy o Polskę w najcięższych warunkach walczyli, wspaniałe dziedzictwo niepodległej ojczyzny, nie możemy tego dziedzictwa ani zmarnować, ani uszczu-

plić, ale przeciwnie — musimy dbać o to, ażeby Państwo nasze stawało się coraz bardziej doskonałe, ażeby wzrastało w siłę i powagę u obcych, ażeby własni obywatele czuli się w swoim państwie szczęśliwi.

Wiele zatem jest rzeczy, które trzeba jeszcze zrobić, ażeby uzupełnić dzieło odrodzenia Państwa i na tem polu możemy osiągnąć dla naszego pokolenia tak samo wielki zaszczyt, jak ten, który zdobyli nasi ojcowie, wskrzeszając Polskę swoją walką i ofiarą.

Państwo nie jest to coś, co trwać może tylko przez jedno pokolenie. Państwo trwać musi wiecznie. Dlatego też zadaniem naszym i zadaniem pokoleń, które po nas przyjdą, będzie utrzymywanie osiągniętych w organizacji państwa zdobyczy, doskonalenie ich i przekazywanie następnym pokoleniom wraz z obowiązkiem, aby i one pomnożyły dziejowy dorobek swoich ojców.

O tem właśnie mówią piękne słowa Konstytucji w artykule pierwszym: Państwo Polskie

„Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem“.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Drugi i trzeci artykuł Konstytucji mówią o głównych zasadach organizacji Państwa.

Ponieważ Państwo jest zorganizowanem zjednoczeniem obywateli, jest więc ono jednolitą całością i organizacja jego musi być zwarta i tak ułożona, żeby poszczególne jej części i organy nie przeciwstawiały się sobie, nie przeszkadzały sobie wzajemnie, ale współpracowały ze sobą i pomagały sobie w osiągnięciu wspólnych zadań. Ażebymy uzyskać tę zwartość organizacji i jednolitość kierownictwa sprawami Państwa, trzeba na jego czele postawić jedną osobę, która miałaby za główny obowiązek troskę o dobro Państwa. Osobę taką, stojącą na czele Państwa, nazywamy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Dobro Państwa polega z jednej strony na tem, aby wewnątrz Państwa panował ład i sprawiedliwość i aby wszystkie organy państwa wykonywały swoje czynności, jako służbę dla wspólnego dobra wszystkich obywateli. Dobro Państwa wymaga także z drugiej strony, ażeby Rzeczpospolita nie była krzywdzona przez inne państwa cudzoziemskie, ale żeby zajmowała wśród narodów świata należne jej stanowisko i była dość silna, żeby się móc obronić w razie potrzeby przed czyjąkolwiek obcą napaścią. Troska o dobro Państwa jest to więc zadanie bardzo wielkie, wymaga ono wielkiego rozumu i silnego charakteru, umiejętności i doświadczenia, oddania się sprawom państwowym, powagi osobistej — słowem szeregu zalet rzadkich, które niełatwo znaleźć w jednym człowieku. Dlatego to wybór Prezydenta Rzeczypospolitej odbywa się w taki sposób, ażeby można było mieć największe zaufanie, że będzie wybrany odpowiedni na to wielkie stanowisko człowiek. O sposobie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej jest mowa w artykule 16, 17 i 18 Konstytucji.

Mianowicie, ażeby wybrać Prezydenta Rzeczypospolitej, powołuje się Zgromadzenie Elektorów, czyli wyborców. To

Zgromadzenie składa się z 80 osób. Sejm wybiera 50, a Senat 25 osób z pomiędzy tych, których uważa za najgodniejszych w narodzie. Do tych wybranych dołączają się jeszcze z urzędu: Marszałek Senatu, Marszałek Sejmu, Prezes Rady Ministrów, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, czyli 5 osób, zajmujących najwyższe i najważniejsze stanowiska w Państwie. Oni to razem wybierają kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej. Ale ustępujący Prezydent może się z ich wyborem nie zgodzić i może wskazać kogoś innego, kto jego zdaniem byłby lepszym Prezydentem Rzeczypospolitej. W takim wypadku odbywa się głosowanie powszechne obywateli, ażeby rozstrzygnąć, który z dwóch kandydatów ma zostać Prezydentem Rzeczypospolitej. Jeżeli natomiast ustępujący Prezydent zgodzi się z wyborem Zgromadzenia Elektorów, to wybrany kandydat zostaje Prezydentem Rzeczypospolitej. Widzimy, jakie ustanowiono ostrożności, żeby wybrać najlepszego człowieka.

Jeżeli się komuś powierza tak ogromne zadanie, to z natury rzeczy należy zapytać: po pierwsze — jakimi środkami będzie on rozporządzał, ażeby to zadanie spełnić, a po drugie — jaką będzie ponosił za spełnienie tego zadania odpowiedzialność?

Odpowiedź na obydwa te pytania znajdujemy w artykule drugim Konstytucji. Powiedziano tam, że „w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa“, znaczy to, że wszystkie organy Państwa, które sprawują w niem jakąkolwiek władzę, podlegają kontroli Prezydenta Rzeczypospolitej, jak o tem jest mowa naprzykład w artykule trzecim, jedenastym i w innych artykułach Konstytucji. Prezydent Rzeczypospolitej sam nie wykonywa żadnych czynności, do których powołane są określone organy Państwa, ale ma nad ich działalnością zwierzchni nadzór i jeżeli spostrzeże, że którykolwiek z tych organów źle spełnia powierzone sobie zadanie, Prezydent Rzeczypospolitej może mu w tem przeszkodzić, może usunąć ministra, albo cały Rząd i mianować inny na jego miejsce, może rozwiązać Sejm i Senat i zarządzić nowe wybory, może sprzeciwić się wydaniu ustawy, którą uważa za szkodliwą

i zażądać ponownego jej rozważenia przez Sejm i Senat, może utaskawić skazanego przez sąd, jeżeli uzna to za sprawiedliwe. Jeżeli zachodzi spór pomiędzy głównymi organami państwa, w szczególności pomiędzy Rządem a Sejmem, to Prezydent Rzeczypospolitej spór ten rozstrzyga. Dlatego też mówimy, że w jego osobie skupia się władza państwowa, bo w każdej dziedzinie do niego należy kontrola najwyższa nad tem, co się dzieje w Państwie.

Szczegółowo o tych uprawnieniach Prezydenta Rzeczypospolitej mówi rozdział drugi Konstytucji w artykułach 11, 12, 13, 14 i 24.

Drugie pytanie, któreśmy sobie postawili, dotyczy odpowiedzialności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że powierzając komuś tak wielkie zadanie i dając mu takie wielkie zaufanie powszechne, nie można go poddawać czyjejkolwiek kontroli, bo w takim razie ten kontroler miałby większą władzę od Prezydenta, a temu kontrolerowi trzeba byłoby dodać jeszcze innego, wyższego kontrolera i tak bez końca. Dlatego też ogólnie jest przyjęta zasada, że Prezydent Rzeczypospolitej za swoje czynności urzędowe nie jest odpowiedzialny i to jest wyraźnie postanowione w artykule 15 Konstytucji.

Ale jest odpowiedzialność, której nikt uniknąć nie może, a którą trzeba przypomnieć szczególnie człowiekowi, powołanemu do tak wielkich zadań. Jest to odpowiedzialność przed Bogiem, przed własnym sumieniem i przed opinią innych ludzi, to jest przed sądem, jaki wyda historia. Jeżeli każdy człowiek dbać musi o to, czy nie postępuje wbrew sumieniu i czy nie lęka się za swe czyny odpowiedzialności przed Bogiem, jeżeli każdemu człowiekowi zależeć musi na tem, ażeby zachować dobre imię dzisiaj i na przyszłość, — to w większym jeszcze stopniu dotyczyć to musi człowieka, którego obywatele postawili na czele Państwa, obdarzyli zaufaniem i władzą, obciążyli największym z obowiązków wobec państwa i ogółu współobywateli i przypomnieli mu jeszcze, że nie będzie odpowiadał przed ludźmi, ale przed Bogiem i przed historją.

ORGANY PAŃSTWA.

Pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, to jest pod jego kontrolą, o której już mówiliśmy wyżej, pozostają naczelne organy Państwa, powołane do służenia Rzeczypospolitej. Każdy z tych organów ma sobie powierzony pewien zakres działalności i w tym powierzonym sobie zakresie musi służyć dobru powszechnemu, dobru wszystkich obywateli, bowiem, jak wiemy, Rzeczpospolita jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Organy Państwa Konstytucja wylicza w artykule 3, a następnie każdemu z nich poświęca osobny rozdział. Organy te są następujące: Rząd, Sejm, Senat, siły zbrojne, sądy, kontrola państwowa. Omówimy pokrótce każdy z tych organów i jego działalność.

RZĄD.

Rząd składa się z Prezesa Rady Ministrów i z ministrów. Każdy minister ma sobie powierzony jeden jakiś dział spraw państwowych, a Prezes Rady Ministrów ma ogólny kierunek wszystkich prac Rządu.

Zadaniem Rządu jest zarządzanie sprawami państwowymi, których Konstytucja nie powierzyła innym organom państwa, a nawet i tam, gdzie istnieją organy osobne, Rząd ma obowiązek pomagać im i ułatwiać im ich pracę. Tak na przykład Rząd musi dbać o to, ażeby Sejm i Senat mogły się zebrać i pracować w spokoju, ażeby wybory odbyły się we właściwym czasie i zgodnie z przepisami ustawy o wyborach, ażeby sądy mogły sądzić bez przeszkód, ażeby wyroki sądów były wykonywane. Rząd pomaga wojsku w jego pracach przygotowawczych do obrony kraju, dba o zaopatrzenie wojska w potrzebny sprzęt, o wyżywienie i zakwaterowanie żołnierzy.

Ale poza okazywaniem pomocy innym organom Rząd ma własne wielkie zadania kierowania rozmaitemi działami służby państwowej. Dość jest wyliczyć kilka ministerstw, żeby zrozumieć, na czym polega działalność Rządu. Tak więc minister Skarbu zajmuje się zaopatrzeniem państwa w pieniądze, potrzebne do spełniania jego zadań, w tym celu ściągając uchwalone przez Sejm i Senat podatki, dokonując tak zwanych operacji finansowych, polegających na zaciąganiu pożyczek w kraju od własnych obywateli, albo zagranicą i zarządzając funduszami państwowymi, dbając, ażeby były użyte na właściwy cel.

Minister Rolnictwa opiekuje się sprawami, dotyczącymi rolników, przeprowadza reformę rolną, polegającą na tem, ażeby zaopatrzyć w ziemię tych rolników, którzy mają ziemi mało, albo nie mają jej wcale, a mogliby i umieliby z pożytkiem na niej pracować. Stara się o to, ażeby rolnicy mogli nabyć potrzebne im przedmioty, wytwarzane w fabrykach, a więc narzędzia, sztuczne nawozy i inne rzeczy, a także,

żeby mogli sprzedać zagranicą płody ziemi, wytworzone w gospodarce rolnej.

Minister Przemysłu i Handlu opiekuje się fabrykami, kopalniami, zakładami rzemieślniczymi i handlowymi, stara się o dopomożenie im w stosunkach z zagranicą, w nabyciu surowców, których niema w Polsce i zbyciu wytworzonych towarów, kontroluje także przemysłowców i kupców, ażeby ci, dążąc do zbyt wielkich zarobków, nie działali na szkodę obywateli i nie sprzedawali za drogo swoich wyrobów.

Minister Opieki Społecznej sprawuje kontrolę nad pracą i jej warunkami, opiekuje się pracownikami najemnymi, którzy pracują w zakładach przemysłowych i na roli, ażeby praca ich nie trwała zadługo, ażeby odbywała się w odpowiednich warunkach, stosownie do obowiązujących ustaw, dalej ma nadzór nad działalnością ubezpieczalni od chorób i od wypadków i innych zakładów samopomocy. Wreszcie pomaga bezrobotnym, inwalidom i innym, potrzebującym społecznej pomocy obywatelom.

Minister Komunikacji zajmuje się kolejami i drogami publicznymi, inny znów minister pocztą i telegrafem.

Minister Wyznań Religijnych i Oświaty zarządza szkołami i wszelkimi zakładami naukowymi, troszczy się o to, ażeby obywatele mieli ułatwioną możliwość zdobywania wiedzy i mogli zaspokoić swoje potrzeby umysłowe i duchowe.

Minister Spraw Wewnętrznych dba o bezpieczeństwo i sprawuje zarząd ogólny wszystkich spraw, czyli tak zwaną administrację. Jemu podlegają wojewodowie, starostowie, on sprawuje nadzór nad samorządem, jemu podlega także policja.

Minister Spraw Zagranicznych porozumiewa się z obcymi rządami, zawiera z nimi umowy i strzeże powagi Państwa Polskiego w stosunku do obcych państw.

Minister Spraw Wojskowych dba o zaopatrzenie wojska, a Minister Sprawiedliwości o prawidłową działalność sądów.

Tak rozległe i rozmaite są prace Rządu, a wyliczając tylko najogólniejsze sprawy, nie wymieniliśmy jeszcze bardzo wielu innych, bardziej szczegółowych, ale równie ważnych.

Tutaj tak samo powstają dwa pytania: jakimi środkami rozporządza Rząd w celu wykonania tych zadań i jaką ponosi za ich dobre wykonanie odpowiedzialność?

Na pierwsze pytanie odpowiada przede wszystkim artykuł 27 Konstytucji, który upoważnia ministrów do wydawania rozporządzeń, obowiązujących podległe ministrom urzędy i wszystkich obywateli. Rozporządzenia te muszą się zawsze opierać na ustawie i nie mogą stanowić nic takiego, co by było niezgodne z ustawą. Poza tem ministrowie mają do swojej pomocy urzędników, którym mogą polecić wykonanie różnych czynności, niezbędnych do spełnienia tych zadań, jakie im powierzono.

Rząd wykonywa swoje zadania zapomocą podległych sobie urzędów, tak zwanej administracji państwowej.

Państwo jest zbyt wielkie na to, ażeby ministrowie mogli ze stolicy zarządzać całym krajem bezpośrednio, dlatego też, dla lepszego wykonywania zarządu, Państwo zostaje podzielone na województwa, województwa dzielą się na powiaty, a powiaty obejmują po kilka gmin miejskich i wiejskich. Na czele województwa stoi wojewoda, powiatem zarządza starosta, a gminą wójt. W większych miastach są burmistrzowie albo prezydenci miast.

Administracja państwowa dzieli się na administrację rządową, wykonywaną przez urzędników, których mianuje Prezydent Rzeczypospolitej albo ministrowie i administrację samorządową, którą sprawują osoby, wybrane przez obywateli. Administracja samorządowa, czyli samorząd, łączy obywateli, mających w jakimkolwiek zakresie wspólne potrzeby, odmienne od tych, jakie mają inne grupy obywateli. Zadaniem samorządu jest właśnie samodzielne, pod nadzorem i przy poparciu administracji rządowej, zaspakajanie tych szczególnych potrzeb.

Samorząd bywa dwojakiego rodzaju: jeden nazywamy terytorjalnym, opiera się on na wspólności sąsiedzkiej i obejmuje mieszkańców jednej gminy, jednego miasta, powiatu, albo nawet całego województwa. Drugi samorząd nazywamy gospodarczym, a za podstawę wspólności bierzemy w tym

wypadku najczęściej wspólne potrzeby zawodowe. Tak na przykład organami samorządu gospodarczego są: Izby Rolnicze, które łączą wszystkich rolników we współdziałaniu dla zaspokojenia ich zbiorowych potrzeb, albo Izby Rzemieślnicze, Handlowe, Przemysłowe, Lekarskie i inne podobne.

Konstytucja zaznacza w artykule 72, że administracja państwowa, zarówno rządowa jak i samorządowa, jest służbą publiczną. W ten sposób konstytucja określa, jakie są zadania całej administracji i poszczególnych jej urzędników i pracowników. Zadaniem tem jest służba publiczna, to jest praca dla powszechnego dobra.

Odpowiedzialność ministrów jest dwojaka: z jednej strony odpowiadają oni przed Prezydentem Rzeczypospolitej, który ich mianował i który ma nadzór nad działalnością wszystkich organów państwa, może zatem w każdej chwili odwołać ministra, a nawet, gdyby się zdarzyło, że minister umyślnie narusza ustawę, Prezydent Rzeczypospolitej może go postawić przed sądem Trybunału Stanu. Z drugiej strony ministrowie ponoszą odpowiedzialność przed Sejmem. Jeżeli Sejm będzie uważał, że działalność ministra nie jest zgodna z potrzebami Państwa, to może zażądać ustąpienia tego ministra. Ponieważ jednak, jak wiemy, odwołanie rządu należy do Prezydenta Rzeczypospolitej, — samo żądanie Sejmu nie wystarcza. Jeżeli Sejm zażąda ustąpienia ministra lub całego Rządu, to jeszcze może w tej sprawie wypowiedzieć się i Senat. Jeżeli Senat żądanie Sejmu potwierdzi, to Prezydent Rzeczypospolitej będzie miał do rozstrzygnięcia: kto jego zdaniem ma słuszność, czy Rząd, czy też Sejm i Senat. Jeżeli Prezydent uzna, że Sejm i Senat mają słuszność, to stosownie do ich żądania, odwoła Rząd i mianuje na jego miejsce inny. Jeżeli zaś uzna odwrotnie, że Rząd ma słuszność — to rozwiąże Sejm i zarządzi nowe wybory, a wtedy już w głosowaniu powszechnem, wybierając posłów i senatorów, obywatele wypowiedzą się, czy uważają za słuszny pogląd Rządu, czy też Sejmu i Senatu.

Tak więc widzimy, że Rząd jest odpowiedzialny i przed Prezydentem Rzeczypospolitej i przed Sejmem i Senatem, i wreszcie przed wszystkimi obywatelami Państwa.

SEJM.

Drugim z kolei naczelnym organem Państwa, wymienionym w artykule 3 Konstytucji jest Sejm. Sejm bywa także nazywany Izbą Poselską.

Sejm ma sobie powierzone w organizacji Państwa trzy wielkie zadania: po pierwsze — uchwalanie ustaw, po drugie — uchwalanie budżetu i powoływanie obywateli do ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa, po trzecie — kontrolowanie Rządu. O tem, w jaki sposób Sejm wykonywa lub bierze udział w wykonywaniu tych zadań, powiemy osobno, bo i Konstytucja poświęca osobne rozdziały każdemu z tych zakresów działalności Sejmu.

Sejm składa się z posłów, wybranych przez ogół obywateli w głosowaniu powszechnem, tajnem, równem i bezpośredniem.

Posłów w Sejmie jest 208. Osobna ustawa wyborcza, nazywana także *o r d y n a c j ą w y b o r c z ą*, określa szczegółowo sposób wyborów. Wybieranie posłów jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem obywateli, w ten sposób bowiem przyczyniają się oni do spełnienia przez organizację państwową jej zadań. Wybierając posła do Sejmu, każdy obywatel sam bierze udział w rozstrzygnięciu najważniejszych spraw państwowych; nawet wówczas, kiedy przez niedbalstwo lub z innego powodu obywatel wstrzymuje się od udziału w wyborach, to przez to ułatwia wybór osoby, którejby może sam nie wybrał, bo niema do niej zaufania. Jeżeli potem Sejm uchwali cokolwiek takiego, co się obywatelowi nie podoba, będzie on musiał sobie powiedzieć: jeżelibym głosował, albo jeżelibym głosował inaczej, niż to zrobiłem, to może i postanowienie Sejmu wypadłoby po mojej myśli. Dobra organizacja Państwa wymaga właśnie tego, aby wszyscy obywatele przez udział w wyborach wypowiedali swój pogląd na potrzeby Rzeczypospolitej, bo przecież jest ona ich wszystkich wspólnym dobrem. Dlatego też każdy powinien brać udział w wyborach i głosować według swojego szczerego przekonania.

Wybory są powszechne — to znaczy, że biorą w nich udział wszyscy obywatele, którzy osiągnęli tak zwaną dojrzałość obywatelską. Konstytucja oznacza, że każdy, kto ma 24 lata życia, ma już dojrzałość obywatelską i może brać udział w wyborach. Do kierowania własnymi sprawami prawo upoważnia już każdego, kto ma 21 lat życia, ale sprawy publiczne wymagają większego doświadczenia, większego zapoznania się z życiem i jego potrzebami nie tylko własnymi, ale i publicznymi, i dlatego Konstytucja wymaga, aby ci, co mają głosować, mieli już ukończone 24 lata. Głosują zarówno mężczyźni jak i kobiety. Wyłączone od wyborów są tylko osoby, które z powodu choroby umysłowej, albo niedostatecznego rozwoju umysłowego nie mogą rozumieć znaczenia i wagi spraw publicznych, albo też osoby, które prowadzą życie niemoralne i przestępcy.

Wybory są tajne — to znaczy, że każdy głosuje w ten sposób, żeby nikt inny nie mógł wiedzieć, jak on głosuje. Dzieje się tak dlatego, że czasami ktoś mógłby się obawiać, że głosując według swego przekonania, narazi się komuś innemu, kto ma inne przekonania i może potem mścić się na nim i robić mu jakieś przykrości. A żeby tego uniknąć, Konstytucja postanawia, że wybory są tajne, nawet prawo przewiduje karę dla tego, kto będzie się starał podstępnie dowiedzieć, jak ktoś inny głosował.

Wybory są równe — to znaczy, że każdy głos ma takie samo znaczenie. Czy to głosuje stary czy młody, mężczyzna czy kobieta, biedny czy bogaty, taki co umie tylko czytać, czy taki, co skończył wyższy zakład naukowy, robotnik czy dyrektor fabryki, każdy głos będzie liczony tak samo, bo nawet niewiadomo, który głos od kogo pochodzi.

Wybory są bezpośrednie — to znaczy, że każdy obywatel oddaje swój głos bezpośrednio na tę osobę, którą chce wybrać na posła. Ma on do wyboru pewną liczbę kandydatów, ustalonych sposobem, wskazanym w ustawie wyborczej i spośród tych kandydatów wybiera tych, którzy jego zdaniem powinni być posłami. Kto dostanie najwięcej głosów, to znaczy, że największa liczba głosujących ma do niego zaufanie, — ten zostaje wybrany na posła.

Jeżeli trzeba mieć już pewne doświadczenie obywatelskie, ażeby móc wybierać, to rzecz prosta, że do należytego spełnienia obowiązków poselskich trzeba mieć jeszcze więcej doświadczenia i odpowiednią umiejętność. Dlatego konstytucja wymaga, aby kandydat na posła miał już skończonych lat 30. Pozatem musi on posiadać te same warunki, co wyborca.

Gdyby głosowanie odbywało się w ten sposób, że każdy wypisywałby dowolne nazwisko swojego znajomego i na niego głosował, to z wyborów by nic nie wyszło, bo niktby nie dostał dość dużej liczby głosów, a tylko taki może być wybrany. Dlatego głosować należy na oznaczonych przedtem kandydatów. Ale jak oznaczyć kandydatów? Konstytucja o tem nic nie mówi, zajmuje się tą sprawą ustawa wyborcza. Ta ustawa wyborcza postanawia, że listę kandydatów na posłów ustala w każdym okręgu zgromadzenie okręgowe, w którym biorą udział przedstawiciele samorządu terytorjalnego i gospodarczego, wybrani przez rady powiatowe, gminne i miejskie, przez izby przemysłowe, rzemieślnicze, rolnicze, przez związki zawodowe, słowem, przez takie instytucje, które składają się z osób, mających zaufanie swoich współobywateli, czy to w powiecie, gminie lub mieście, czy też w jakimś zawodzie. Tacy, obdarzeni zaufaniem współobywateli, ludzie, lepiej niż kto inny, będą mogli rozważyć, kto w jakimś okręgu jest najbardziej odpowiedni na posła, mają oni obowiązek wskazać conajmniej dwa razy tyle kandydatów, aniżeli powinno być wybranych posłów. Wtedy dopiero odbywać się będą właściwe wybory w ten sposób, że obywatele będą wybierali z pośród ustalonej liczby kandydatów tych, do których będą mieli największe zaufanie.

Ponieważ Państwo jest rozległe, więc każda okolica ma swoje odrębne właściwości i potrzeby, o których ludzie, zamieszkali w innych okolicach, nie mogą dobrze wiedzieć. Inne są naprzykład potrzeby Śląska, gdzie pracują olbrzymie fabryki, a cała okolica wygląda jak jedno wielkie miasto, a inne znów potrzeby Wileńszczyzny albo Polesia, gdzie można jechać godzinami i nie spotkać człowieka, a wokoło są lasy, łąki, błota i piaski. To też Ślązak niewiele wie o potrzebach Polesia, a Poleszuk o potrzebach Śląska. Tak samo

jest i z innymi dzielnicami. Dlatego też, aby móc przedstawić w rozprawach sejmowych i ocenić potrzeby kraju, trzeba mieć posłów wybranych z różnych okręgów. Całe Państwo podzielone jest na sto cztery okręgi wyborcze w ten sposób, aby na każdy okręg składały się okolice najbardziej jednolite pod względem warunków życia i potrzeb ludności. Każdy taki okręg wybiera dwóch posłów. Dlatego dwóch, a nie jednego, że i pomiędzy jednolitymi potrzebami okręgu mogą być jeszcze pewne różnice, na przykład mieszkańcy wsi i mieszkańcy miast mogą mieć różne potrzeby szczególne i obywatele należący do każdej z tych grup mogą chcieć wybrać na posła osobę, która najbardziej im odpowiada.

Nie należy jednak przypuszczać, ażeby wybrany poseł miał być wyrazicielem tylko potrzeb swoich wyborców i ograniczać się do przedstawiania tego, co obchodzi wyborców z jego okręgu. Przeciwnie — obywatele wybierają go w tym celu, ażeby on wziął udział w ich imieniu w zbiorowej pracy nad dobrem całego Państwa; i dlatego, wybierając posła, szukać muszą takiego człowieka, któryby mógł zdawać sobie sprawę z potrzeb całego Państwa i mógł skutecznie dla dobra całego Państwa pracować.

Kiedy już posłowie zostaną wybrani, Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje Sejm na posiedzenie do Warszawy, gdzie w osobnym gmachu na ten cel przeznaczonym Sejm obraduje. Do kierowania obradami Sejm wybiera Marszałka Sejmu. Sejm zbiera się co roku w listopadzie i obraduje do końca marca następnego roku. Obrady te nazywają się sesją zwyczajną Sejmu, ponieważ są zgóry na określony czas przewidziane. Oprócz tego, jeżeli zachodzi nagła potrzeba, Prezydent Rzeczypospolitej może z własnej woli, albo na żądanie połowy posłów, zwołać nadzwyczajną sesję Sejmu w każdym czasie.

— Posiedzenia Sejmu odbywają się publicznie, to znaczy, że każdy może przyjść do sali sejmowej, zająć miejsce przeznaczone dla publiczności i przysłuchiwać się obradom Sejmu. Naturalnie, jeżeli jest za dużo takich, co chcą być obecni na posiedzeniu, a w sali niema dość dla nich miejsca, to nie wszyscy mogą być wpuszczeni na salę. Ci, co nie mogą się dostać,

a i wszyscy inni obywatele, mogą przeczytać sprawozdania z obrad Sejmu, ponieważ na posiedzeniach publicznych są obecni sprawozdawcy, którzy drukują takie sprawozdania w gazetach.

Szczegółowe przepisy o tem, jak się odbywają obrady Sejmu, jaki porządek ma być przestrzegany na posiedzeniach, jak się Sejm dzieli na komisje, co te komisje mają robić, w jaki sposób zapadają uchwały Sejmu, jakie są prawa i obowiązki posłów i jaka jest ich odpowiedzialność, — zawarte są w Konstytucji w artykułach 34 do 45 oraz w regulaminie Sejmu.

SENAT.

Senat, albo Izba Senatorska, ma zadania podobne do Sejmu, czyli Izby Poselskiej. Jednakże jego rola jest trochę inna aniżeli rola Sejmu. Senat sam nie może zacząć żadnej sprawy, dopiero potem jak Sejm ją rozpatrzy, sprawa przechodzi do Senatu, ale już wtedy głos Senatu jest tak samo ważny, jak głos Sejmu, a w niektórych wypadkach nawet ważniejszy.

Tak więc każdy projekt ustawy po uchwaleniu przez Sejm musi być uchwalony przez Senat, tak samo budżet Państwa, a wreszcie i uchwała Sejmu, żądająca ustąpienia Rządu, także przechodzi pod rozagę Senatu.

Można byłoby zapytać, czy potrzebny jest Senat, kiedy istnieje już Sejm, to jest Izba, złożona, jak wiemy, z posłów, wybranych przez wszystkich obywateli.

Otóż Senat jest potrzebny dlatego, że sprawy, podlegające rozstrzygnięciu w Sejmie i Senacie, muszą być rozważane z różnych stron. Sejm rozpatruje te sprawy przedewszystkiem z punktu widzenia potrzeb obywateli, a Senat musi się zastanowić nad temi samemi sprawami z punktu widzenia potrzeb całości Państwa.

Dlatego też i skład Senatu musi być inny aniżeli skład Sejmu. Senat składa się tylko z 96 senatorów: jedną trzecią, to jest 32 senatorów, powołuje Prezydent Rzeczypospolitej według swego uznania z pomiędzy takich obywateli, którzy, jego zdaniem, będą najbardziej troszczyli się o dobro powszechne i potrzeby Państwa. Pozostałych 64 senatorów wybierają obywatele, ale nie wszyscy, a tylko ci, którzy sami biorą czynny udział w pracy dla społeczeństwa i Państwa i w pracy tej wyróżniają się z pośród innych. O tem, że się wyróżniają, sądzić można na podstawie oceny położonych przez nich zasług, albo też na podstawie uzyskanego przez nich zaufania innych obywateli.

Wybierać do Senatu mogą więc przedewszystkiem ci obywatele, którzy wskutek zasługi osobistej zostali odznaczeni

orderami wojskowemi lub cywilnemi, a więc Orderem Orła Białego, Virtuti Militari, Niepodległości, Walecznych, Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi, a także ci obywatele, którzy wskutek wyboru przez innych piastują jakieś stanowiska w samorządzie terytorjalnym lub gospodarczym, w organizacjach zawodowych, albo w organizacjach wyższej użyteczności społecznej.

Z drugiej strony ważną jest rzeczą, ażeby przy wyborach do Senatu brano pod uwagę wyższy stopień życiowego doświadczenia i większy zasób wiedzy. Dlatego też oprócz tych, którzy się w życiu społecznym pracą swoją wyróżniają wybierać mogą także ci wszyscy, którzy skończyli szkołę, dającą swoim uczniom dostateczne przygotowanie do samodzielnego i świadomego udziału w życiu społecznym, a więc szkołę wyższą lub średnią szkołę zawodową, czyli tak zwane liceum zawodowe, a także szkołę podchorążych lub inną szkołę podobną do wymienionych. Do tej samej grupy zaliczeni są oficerowie i nauczyciele wszystkich stopni niezależnie od tego jakie ukończyli szkoły. Jeszcze jeden warunek wybierania do Senatu stanowi wiek; — wybierać do Senatu mogą tylko ci, którzy mają już 30 lat a wybrani być mogą ci co mają 40 lat.

Osobna ustawa, zwana ordynacją wyborczą do Senatu, określa szczegółowo, w jaki sposób odbywają się wybory do Senatu.

Z chwilą, kiedy wybory zostały dokonane, Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje Senat na sesję zwyczajną lub nadzwyczajną jednocześnie ze zwołaniem Sejmu i obrady w Senacie odbywają się tak samo jak w Sejmie na podstawie artykułów 34 do 45 konstytucji oraz na podstawie osobnego regulaminu Senatu.

DZIAŁALNOŚĆ SEJMU I SENATU.

Ponieważ pomimo różnic, o których mówiliśmy poprzednio, działalność Sejmu i Senatu dotyczy tych samych spraw, ponieważ w każdej sprawie Sejm i Senat występują zawsze obok siebie i o czym postanawia jeden, o tem samem musi postanowić i drugi, mówimy zwykle o Sejmie i Senacie razem, jako o dwóch Izbach i obie te Izby nazywamy Izbami Ustawodawczemi, albo też Parlamentem. Mówimy więc, że Parlament składa się z dwóch Izb: Sejmu i Senatu. Każda z tych Izb ma swoje zadania szczególne, ale dotyczą one tych samych spraw.

Trzy są dziedziny spraw, których dotyczy działalność Parlamentu: pierwsza — to ustawodawstwo, druga — to uchwalanie budżetu, trzecia — to kontrola nad działalnością Rządu. Rozpatrzemy każdą z tych dziedzin pokolei.

USTAWODAWSTWO.

Pamiętamy, że ustawą nazwaliśmy postanowienie, ustanawiające prawo. Ustawodawstwo zatem jest to **stano-
wienie praw.**

Ażeby mogła powstać jakaś ustawa, musi być najpierw projekt, nad którym Parlament będzie mógł się zastanawiać. Złożenie projektu ustawy pod rozagę Parlamentu nazywa się inicjatywą ustawodawczą, albo początkowaniem, ponieważ od tej czynności bierze początek całe dalsze postępowanie ustawodawcze.

Inicjatywa, czyli początkowanie ustaw należy do Rządu i Sejmu. Senat nie ma prawa początkowania ustaw.

Jeżeli Rząd przyjdzie do wniosku, że dobro powszechne wymaga wydania jakiejś ustawy, to przygotowuje jej projekt i składa Sejmowi do rozpatrzenia i uchwalenia. Tak samo posłowie sejmowi, z zachowaniem przepisów regulaminu sejmowego, mogą przygotować projekt i złożyć go do rozpatrzenia przez cały Sejm.

Kiedy Sejm już ma projekt ustawy, musi go wszechstronnie rozpatrzyć. W tym celu istnieją w Sejmie komisje, złożone z posłów szczególnie znających się na takiej lub innej sprawie, której dotyczy projekt ustawy. Po rozpatrzeniu projektu komisja przedstawia na pełnym posiedzeniu Sejmu swoje uwagi i wnioski, czy należy projekt uchwalić, czy wprowadzić do niego zmiany, czy zupełnie odrzucić. Sejm obraduje nad wnioskami komisji, a potem odbywa się głosowanie: każdy z posłów głosuje jawnie za projektem lub przeciw niemu. Rozstrzyga większość głosów.

Kiedy już Sejm w ten sposób uchwali projekt ustawy, przesyła uchwalony projekt do Senatu i Senat tak samo rozważa i uchwała projekt najpierw w komisji a potem na pełnym posiedzeniu Senatu. Jeżeli Senat postanowi zrobić jakieś zmiany lub poprawki w projekcie, to projekt poprawiony wraca do Sejmu i Sejm jeszcze raz sprawę rozważa i rozstrzyga ją już ostatecznie.

Po uchwaleniu projektu przez obydwie Izby trzeba go jeszcze przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej, ażeby Prezydent, jako najwyższy przedstawiciel Państwa, stwierdził wobec wszystkich, że ustawa została uchwalona tak, jak prawo tego wymaga i że wobec tego jest ona dla wszystkich obowiązująca. Prezydent Rzeczypospolitej stwierdza moc ustawy swoim podpisem i jednocześnie poleca ustawę ogłosić, ażeby wszyscy poznać mogli jej treść i mogli się do niej stosować. Ustawy ogłasza się w osobnem wydawnictwie rządowem, czyli tak zwanym „Dzienniku Ustaw”.

Prezydent Rzeczypospolitej zanim podpisze uchwalony przez Izbę projekt ustawy, musi oczywiście zapoznać się z jego treścią. Na ten cel Konstytucja pozostawia Prezydentowi 30 dni czasu. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej przyjdzie do wniosku, że ustawa taka, jak ją uchwały Izby, nie byłaby pożyteczna dla Państwa, to może zażądać od Izb Ustawodawczych, aby jeszcze raz projekt rozpatrzyły. Izby rozpatrzą projekt ponownie po upływie roku, to jest na następnej sesji zwyczajnej i, jeżeli wówczas większość wszystkich posłów i senatorów opowie się za ustawą, to Prezydent Rzeczypospolitej już więcej nie będzie mógł się sprzeciwiać, ustawę podpisze i każe ogłosić.

W niektórych wypadkach, jeżeli konieczność państwowa tego wymaga, a Sejm i Senat nie są czynne, Prezydent Rzeczypospolitej może sam wydawać dekrety, które mają taką samą obowiązującą moc jak i ustawy. Może być również tak, że Izby Ustawodawcze upoważnią Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania dekretów, mających moc ustawy i w innym czasie.

Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej nie mogą jednak zmienić Konstytucji, która może być zmieniona tylko ustawą i to ustawą konstytucyjną. Uchwalenie takiej ustawy wymaga znacznej większości głosów w Sejmie i Senacie i odbywa się z zachowaniem szczególnego postępowania, o którym mówi osobno artykuł 80 Konstytucji. Widzimy z powyższego, że ustawodawstwo, czyli stanowienie praw w Państwie jest czynnością złożoną, w której bierze udział i Rząd przez składanie projektów, i Izby Ustawodawcze, które projekt uchwa-

lają, i Prezydent Rzeczypospolitej, który ustawę podpisuje i zarządza jej ogłoszenie. Ponieważ szczególnie ważna jest tutaj rola Izb, które uchwalają projekty ustaw, dlatego Izby te noszą nazwę ustawodawczych.

BUDŻET.

Ażeby spełnić swoje zadanie, Państwo potrzebuje pieniędzy. Potrzebuje ich na opłacenie pracy urzędników, na budowę szkół i innych urzędzeń, niezbędnych dla życia społecznego, pożytecznych dla wszystkich obywateli, czyli tak zwanych urzędzeń użyteczności powszechnej; na budowę twierdz i urzędzeń obronnych, na zaopatrzenie i utrzymanie wojska, słowem, na wiele rozmaitych rzeczy, które organizacja państwowa, służąca dobru powszechnemu obywateli, musi wykonywać.

Tych potrzebnych Państwu pieniędzy muszą dostarczyć obywatele. Ponieważ Państwo jest ich wspólnem dobrem, więc też nic dziwnego, że obywatele wspólnemi siłami dostarczyć muszą Państwu środków, potrzebnych dla osiągnięcia ich własnego dobra.

W tym celu obywatele płacą podatki. Każdy obywatel musi dać jakąś sumę na zaspokojenie tej wspólnej potrzeby, jaką jest potrzeba Państwa.

Żeby jednak było, jeżeliby składanie pieniędzy na potrzeby Państwa i gospodarowanie temi pieniędzmi odbywało się bez żadnego rachunku. Porządne gospodarowanie w każdym, nawet prywatnem, gospodarstwie wymaga dokładnego obrachowania przychodu i rozchodu, a cóż dopiero w takim ogromnem i różnorodnem przedsięwzięciu, jak gospodarka państwowa. Dlatego też trzeba sobie zawczasu ułożyć plan gospodarczy. Na ten plan składać się musi z jednej strony zestawienie najważniejszych potrzeb państwa, takich, bez których Państwo nie może spełniać swojej roli, a także i takich, które, chociaż pożyteczne i pożądane, nie są jednak dla istnienia Państwa bezwzględnie konieczne.

Z drugiej strony z temi potrzebami porównać trzeba możliwe dochody, jakie Państwo otrzymać może od obywateli w postaci podatków albo pożyczek, albo też może uzyskać przez pożyczanie od innych państw lub osób zagranicą. Dochody z podatków są dochodami zwyczajnemi, dochody

z pożyczek wewnętrznych, to jest od własnych obywateli i zewnętrznych, to jest zaciąganych zagranicą, są dochodami nadzwyczajnymi, trzeba je później spłacać z dochodów zwyczajnych. Oprócz podatków do dochodów zwyczajnych należą także zyski, osiągnane przez przedsiębiorstwa państwowe naprzykład: koleje, poczty, telegrafy, lasy, kopalnie oraz tak zwane monopole. Monopolami nazywami takie przedsiębiorstwa, które mają zapewnioną ustawowo wyłączność, tak że nikt inny nie może takich przedsiębiorstw prowadzić. U nas istnieje monopol solny, tytoniowy, spirytusowy, zapalczany, to znaczy, że tylko Państwo albo osoby przez Państwo upoważnione mogą wytwarzać i sprzedawać sól, tytoń, spirytus, zapalaki. Oczywiście, że z tego także płyną dochody do kas państwowych. Podobnie Państwo nakłada opłaty na towary przywożone z zagranicy; takie opłaty noszą nazwę cła i także są źródłem dochodu państwowego.

Zestawiając z jednej strony potrzeby konieczne i pożyteczne, a z drugiej możliwe dochody zwyczajne i nadzwyczajne, musimy dążyć do tego, ażeby dochody wystarczyły na zaspokojenie potrzeb. Jeżeli przewidywane dochody są większe niż potrzeby konieczne, można sobie pozwolić na zaspakajanie potrzeb pożytecznych. Jeżeli dochody są jeszcze większe, można robić oszczędności na wypadek gorszych czasów, albo zmniejszyć podatki. Jeżeli odwrotnie, dochody zwyczajne nie wystarczają na pokrycie potrzeb, musimy szukać dochodów nadzwyczajnych, albo ograniczać potrzeby.

Obecnie jesteśmy w okresie wielkich trudności gospodarczych zarówno dla poszczególnych ludzi jak i dla Państwa, bo im bogatsi są obywatele, tem więcej mogą oddać na wspólne potrzeby i tem bogatsze może być Państwo i odwrotnie — obywatel, nie mogąc zaspokoić własnych potrzeb, niema także na zaspokojenie potrzeb wspólnych, a jak obywatele nie mają z czego płacić podatków, to i Państwo niema z czego pokryć swoich potrzeb. Dlatego też nie wszystkie, nawet konieczne potrzeby państwowe mogą być obecnie należycie zaspakajane.

Takie zestawienie wydatków i dochodów nazywamy planem gospodarczym albo **b u d ż e t e m**.

Widzimy jak ważną rzeczą w Państwie jest budżet, jak blisko dotyka on wszystkich obywateli, bo każdy z nas musi dawać swoją część na to, ażeby Państwo miało odpowiednie dochody zwyczajne dla zaspokojenia naszych wspólnych, koniecznych potrzeb, nie mówiąc już nawet o pożytecznych udoskonaleniach.

Ponieważ zaopatrzenie Państwa w dochody wymaga ponoszenia ciężarów przez wszystkich obywateli, przeto ważną jest bardzo rzeczą, żeby rozkład tych ciężarów był równomierny, żeby nie brać od jednych zawiele, a od innych zamało, żeby w podziale tych ciężarów była zachowana zasada słuszności, żeby ciężary podatkowe nie były nadmierne i nie przewyższały, jak się mówi, zdolności płatniczej, to jest, żeby nie żądać od obywatela więcej, niż on dać może. Najlepiej o tem wszystkiem, to jest o tem, co należy uważać za bezwzględnie dla Państwa konieczne i jakie są ciężary, które obywatele mogą ponieść dla zaspokojenia potrzeb Państwa, rozstrzygać może we wspólnej naradzie Rząd i Parlament. Rząd przygotowuje plan gospodarczy co roku, czyli budżet roczny i przedstawia ze swojemi wyjaśnieniami Sejmowi, Rząd wyjaśnia, jakie wydatki i dlaczego uważa za potrzebne, które z nich są konieczne, a które są tylko pożyteczne, bez których można, a bez których nie można się obyć. Rząd przedstawia także, jakie, jego zdaniem, można będzie uzyskać dochody zwyczajne i czy trzeba szukać jeszcze dochodów nadzwyczajnych.

Nad tym projektem obraduje Sejm podobnie jak i nad projektami ustaw. Najpierw komisja budżetowa Sejmu, a potem pełne zebranie Sejmu rozważa szczegółowo wszystkie wydatki i wszystkie dochody. Wszystko odbywa się podobnie jak przy uchwaleniu ustawy i jednocześnie z budżetem jest uchwalana tak zwana ustawa skarbowa, upoważniająca Rząd do pobierania podatków i innych dochodów oraz do czynienia wydatków, stosownie do planu gospodarczego, zawartego w uchwalonym budżecie.

Podobnie jak przy postępowaniu ustawodawczem projekt budżetu, uchwalony przez Sejm, przechodzi pod obrady Senatu i wymaga jeszcze uchwały Senatu.

Jednakże są i pewne różnice postępowania budżetowego w porównaniu z postępowaniem ustawodawczem. Mianowicie Sejm i Senat mogą zmniejszać projektowane przez Rząd wydatki, ale nie mogą ich powiększać. Dalej, ponieważ Państwo nie może pozostać bez budżetu, bo są wydatki, które muszą być czynione w pewnych oznaczonych terminach, trzeba zatem zapewnić, że budżet będzie we właściwym czasie, to jest przed początkiem tak zwanego roku budżetowego uchwalony i ogłoszony.

Rok budżetowy zaczyna się w Polsce od 1 kwietnia, na pierwszego kwietnia zatem budżet powinien być uchwalony przez obie Izby. Ażeby to zapewnić, Konstytucja przewiduje, że Rząd składa Sejmowi projekt budżetu na 4 miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego, żeby Izby miały dość czasu na rozpatrzenie projektu. Sejm powinien rozpatrzyć projekt w ciągu 3 miesięcy, poczem Senat ma sobie pozostawione 20 dni czasu na poczynienie poprawek. Pozostałe 10 dni ma znowu Sejm na rozpatrzenie poprawek Senatu. Ażeby zapewnić, że Sejm i Senat terminów tych będą się trzymały, Konstytucja zastrzega, że gdyby Izby nie powzięły uchwały we właściwym czasie, to Prezydent Rzeczypospolitej ogłosi budżet w brzmieniu projektu rządowego. Konstytucja zatem wypowiada przypuszczenie, że w tym wypadku Izby nie miały zamiaru nic w projekcie rządowym zmieniać. Jeżeli Sejm odrzuci projekt budżetu, to Rząd musi natychmiast złożyć nowy projekt.

Uchwalony i ogłoszony przez Prezydenta Rzeczypospolitej budżet jest dla Rządu obowiązujący. Wszystkie wydatki i dochody muszą się mieścić w granicach przez budżet wskazanych. W razie nieprzewidzianych a nieodzownych potrzeb czynienia innych wydatków, aniżeli wskazane w budżecie, Rząd musi zaraz zwrócić się do Sejmu o dodatkowe upoważnienie.

KONTROLA.

Oprócz stanowienia praw i uchwalania budżetu Izby Parlamentu sprawują jeszcze kontrolę nad działalnością Rządu. Ta kontrola może być trojaka: kontrola tak zwana parlamentarna nad ogólną działalnością Rządu i organów administracji rządowej; kontrola konstytucyjna nad zgodnością z prawem czynności ministrów. i kontrola finansowa nad ścisłością wykonania budżetu.

Pierwszym wyrazem kontroli parlamentarnej jest to, że posłowie i senatorowie mogą się zwracać do Rządu i do poszczególnych ministrów z tak zwanymi interpelacjami. Jeżeli mianowicie posłowie lub senatorowie dowiedzą się lub zauważą, że stało się coś niezgodnego z dobrem publicznem lub też, że został pokrzywdzony jakiś obywatel przez nieprawidłowe czynności urzędników, słowem, że stało się coś niesłusznego i niedobrego w działalności Państwa, to mogą o tem powiadomić Rząd i domagać się wyjaśnienia sprawy, udzielenia odpowiedzi i w razie potrzeby ukarania winnych, jeżeli się stało coś sprzecznego z prawem. Rząd powinien na każdą interpelację poselską lub senatorską udzielić odpowiedzi najdalej w ciągu 45 dni.

Taka kontrola jest bardzo ważna, dopomaga ona skutecznie do osiągnięcia prawidłowości w zarządzaniu sprawami państwowemi, do usuwania niedokładności i nadużyć. Minister nie może wiedzieć o wszystkim, co robią podlegli mu urzędnicy, czy nie popełniają błędów lub nadużyć. Sami urzędnicy niezawsze mu o tem powiedzą, a obywatele mogą być czasem pokrzywdzeni. To też poseł, który ma w swoim okręgu wyborczym do czynienia z wyborcami i może się łatwo dowiedzieć o takich niepożądanych wypadkach, przyczynia się do ich sprawdzenia i usunięcia przez to, że zawiadamia o nich i domaga się wyjaśnienia sprawy.

Ale nietylko postępowanie poszczególnych urzędników może wydawać się posłom niesłuszne; czasami mogą oni być niezadowoleni z działalności ministra lub całego Rządu.

Ponieważ Rząd, jak wiemy, ma bardzo wielkie zadania i bardzo szeroki zakres działania, może się zatem zdarzyć, że nie potrafi sprostać swojemu zadaniu, a posłowie i senatorowie, mając bezpośrednią styczność ze społeczeństwem, z obywatelami, którzy ich wybrali, mając własne doświadczenie w życiu społecznym, mogą przyjść do wniosku, że działalność ministra lub Rządu nie jest pożyteczna dla społeczeństwa, a więc i dla Państwa. Wtedy w Sejmie może być zgłoszony wniosek, żądający, ażeby minister lub cały Rząd ustąpił ze swego stanowiska.

Senat z własnej inicjatywy nie może takiego wniosku zgłosić, ale jeżeli Sejm uchwali żądanie ustąpienia Rządu lub ministra, to Senat może taką uchwałę potwierdzić. W takim wypadku, jak wiemy, Prezydent Rzeczypospolitej albo odwoła Rząd, albo rozwiąże Izby i zarządzi nowe wybory, aby zasięgnąć opinii obywateli.

Tak więc zarówno działalność urzędników, podległych poszczególnym ministrom, jak samych ministrów, jak wreszcie całego rządu, pozostaje pod kontrolą Parlamentu, a przede wszystkim Sejmu, który w ciągu całego czasu trwania sesji zwyczajnej może zgłaszać wnioski, żądające ustąpienia Rządu.

Wreszcie trzecia kontrola dotyczy tego, co nazywamy wykonaniem budżetu, to jest gospodarowania przez Rząd pieniędzmi państwowymi. Jak wiemy, plan gospodarczy, czyli budżet, uchwalany przez Izby Ustawodawcze co roku, zawiera wskazówki, skąd i ile pieniędzy Rząd ma wziąć na potrzeby państwowe i w jaki sposób ma je wydawać. Nie trzeba tłumaczyć, że co roku także należy sprawdzić, czy rzeczywiście Państwo miało takie dochody, jakie były przewidziane w planie gospodarczym i czy rzeczywiście pieniądze były wydane stosownie do wskazówek, zawartych w budżecie. To też Rząd obowiązany jest corocznie przedstawić Sejmowi sprawozdanie rachunkowe ze wszystkich dochodów i wydatków, a Sejm to sprawozdanie rozpatruje, sprawdza i postanawia, czy należy uznać, że Rząd gospodarował pieniędzmi państwowymi zgodnie z upoważnieniami, zawartymi w ustawie skarbowej i w budżecie.

Naturalnie, że gdyby wszyscy posłowie sejmowi i senatorowie zaczęli sami sprawdzać wszystkie rachunki i kasy państwowe, to z tego powstałby tylko nieporządek. Zresztą chodzi nietylko o to, żeby Izby Ustawodawcze, ale także i o to, żeby Prezydent Rzeczypospolitej mógł być przekonany o prawidłowości gospodarowania pieniędzmi przez Rząd. Dlatego też Konstytucja ustanawia osobny urząd, który się nazywa Najwyższą Izbą Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna ani od Rządu, ani od Parlamentu, powoływana jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej, składa się z ludzi dobrze znających się na rachunkach i ma za zadanie sprawdzać wszystkie rachunki, dochody i wydatki państwowe, rządowe i samorządowe. Najwyższa Izba Kontroli składa co roku Prezydentowi Rzeczypospolitej i Sejmowi sprawozdanie z dokonanego sprawdzenia i swoje uwagi.

SIŁY ZBROJNE.

Pomiędzy organami Państwa, których zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej, artykuł 3 Konstytucji wymienia także siły zbrojne.

Wprawdzie dążeniem całej ludzkości, wszystkich państw i narodów świata powinno być zachowanie pokoju, przyjaźni i wzajemnego współdziałania dla powszechnego dobra ludzkości, ale wiemy, że, niestety, dążenie to niezawsze jest w życiu wykonywane. Przeciwnie. Wiemy z własnego doświadczenia naszej niewoli, że jeżeli państwo jest słabe, źle rządzone, pozbawione siły obronnej, to inne państwa, kierując się swojemi celami, a nie dążeniem do powszechnego dobra, same, albo w zмовie z innymi, wszczynają wojny i niszczą państwa słabsze.

Dlatego też ważną rzeczą dla istnienia Państwa jest jego siła obronna. Obecnie na całym świecie bardzo dużo się mówi o pokoju powszechnym, ale zabezpieczeniem tego pokoju może być tylko własna siła Państwa.

Państwo Polskie tylko dlatego odzyskało i utrzymało obecnie swoją niezależność, że potrafiło już w czasie wielkiej wojny światowej wystawić pod wodzą Józefa Piłsudskiego wojsko, znane początkowo pod nazwą Legjonów Polskich, a zaraz po uzyskaniu niepodległości wszyscy Polacy garnęli się do wojska, ażeby odeprzeć grożący najazd nieprzyjacielski ze strony Rosji. Można powiedzieć, że w czasie od 1918 do 1921 r. cały Naród Polski, wszyscy obywatele odrodzonej Rzeczypospolitej połączyli się w organizacji wojska, walczącego o wolność. Wielkie zwycięstwo, odniesione przez Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego na czele tego właśnie wojska narodowego nad najeżdżącą rosyjskim, umocniło niepodległość Państwa Polskiego i nakazało obcym szacunek dla Polski.

Widzimy stąd, jak wiele zależy od tego, czy Państwo może się bronić, czy ma potrzebne do tego siły, urządzenia i przygotowania.

Obroną Państwa, jego bezpieczeństwa i niezależności są jego siły zbrojne. Przez określenie: siły zbrojne — rozumiemy wojsko lądowe i powietrzne oraz marynarkę wojenną.

Ponieważ Państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli, to i obrona Państwa należy z istoty rzeczy do wszystkich obywateli. Mówi się więc w Konstytucji, że wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa. Mówi się tu wprawdzie o obowiązku służby i świadczeń, ale naprawdę jest to więcej niż obowiązek, jest to wewnętrzna potrzeba każdego obywatela, bo kiedy Państwo jest w niebezpieczeństwie, każdy obywatel bez przymusu, z własnej woli śpieszy na obronę Państwa. Tak powstały najprzód Legjony a potem pierwsza armja polska, nie z przymusu, ale z poczucia potrzeby obywatelskiej i przywiązania do Rzeczypospolitej.

W czasie pokoju obywatele muszą się ćwiczyć i uczyć sposobów walki obronnej, do której mogą być powołani na wypadek wojny. Nazywa się to służbą wojskową. Jedni obywatele zajmują się służbą wojskową zawodowo, są to oficerowie i podoficerowie zawodowi, a inni ćwiczą się tylko tyle, ile to jest koniecznie potrzebne dla tego, ażeby być przygotowanymi na wypadek niebezpieczeństwa i wojny. Stanowią oni tak zwaną rezerwę.

Co roku odbywa się pobór rekruta, to jest powoływanie do szeregów sił zbrojnych młodzieży męskiej, aby odbyła ćwiczenia wojskowe. Pobór rekruta zarządza Prezydent Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej, jak o tem już wiemy, powołany jest do tego, aby dbać o gotowość obronną Państwa. On też postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony Państwa, on stanowi o wojnie i pokoju, on wreszcie jest zwierzchnikiem sił zbrojnych, a w czasie wojny może mianować naczelnego wodza.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

Jedną z bardzo ważnych usług, jakie podejmuje Państwo dla zaspokojenia doniosłej potrzeby społecznej jest wymiar sprawiedliwości. Do wymierzania sprawiedliwości powołane są sądy, które wymienia artykuł 3 Konstytucji pomiędzy najważniejszymi organami Państwa.

Sądy wymierzają sprawiedliwość „w imieniu Rzeczypospolitej“. Każdy wyrok sądu zaczyna się od tych słów, aby przypomnieć, że powaga Państwa łączy się z orzeczeniem sądu. Konstytucja podkreśla w artykule 64 znaczenie społeczne pracy sądów, mówiąc, że „przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa“.

Wiemy już o tem, że ład prawny jest to całość wszystkich praw, obowiązujących w Państwie, zaś poczucie prawne jest to poszanowanie, jakie ma społeczeństwo i każdy obywatel dla obowiązujących zasad prawnych, zasad sprawiedliwości i słuszności społecznej. Porządek prawny wtedy bowiem ma wartość, kiedy istnieje nie tylko na papierze, w ustawach, ale w życiu i w postępowaniu ludzi.

Sądy rozstrzygają spory, jakie mogą powstać pomiędzy obywatelami, sądy nakładają przewidziane w ustawach kary na tych, którzy popełniają przestępstwa, to znaczy na tych, którzy z krzywdą innych postępują wbrew nakazom prawa. Sądy, słowem, we wszystkich wypadkach, kiedy prawo zostało naruszone, albo kiedy powstał spór co do prawa, rozstrzygają jak należy postąpić, aby poszanowanie prawa zapewnić albo przywrócić.

Ażeby móc tę wielką rolę społeczną wykonać, sądy muszą kierować się same tylko wskazaniem porządku prawnego, to jest obowiązującymi ustawami, których zmieniać ani uchylać nie mogą, oraz poczuciem słuszności, jakie każdy sędzia mieć powinien w swoim sumieniu. Sądy nie mogą w swoich orzeczeniach dążyć do żadnych innych celów, dlatego służba wymiaru sprawiedliwości stanowi zupełnie osobny

dział w organizacji Państwa, a sądy, które ten wymiar sprawiedliwości sprawują, są niezależne od wszystkich innych organów Państwa. W szczególności nie są zależne ani od Rządu, który nie może nic rozkazywać sądom, ani żądać od nich niczego, oprócz sprawiedliwego orzeczenia w wypadkach i w sposób ustawami przepisany, ani od Izb Ustawodawczych, które nie mają nad sądami kontroli takiej, jaką mają nad Rządem. Mówimy więc, że sądy są niezawisłe.

Prezydent Rzeczypospolitej, jakkolwiek stoi na czele Państwa ponad wszystkimi jego organami, a więc i ponad sądami, nie może nic sądom rozkazywać, ani w inny sposób wpływać na wymiar sprawiedliwości. Tylko w wypadkach, kiedy już sądy wydadzą wyrok ostateczny, skazujący kogoś na karę za przestępstwo, Prezydent Rzeczypospolitej może darować karę. Nazywa się to ułaskawieniem, ponieważ darowanie kary przez Prezydenta nie jest już wymiarem sprawiedliwości, ale łaską dla skazanego.

Osobne ustawy określają ustrój sądów, prawa i obowiązki sędziów i sposób postępowania przed sądami. Istnieje w Rzeczypospolitej jeden sąd Najwyższy dla spraw cywilnych i karnych oraz sądy apelacyjne, sądy okręgowe i sądy grodzkie. Sądy grodzkie są najniższe i mieszczą się w miastach i miasteczkach, aby ludność miała łatwiejszy do nich dostęp. Sądy okręgowe rozstrzygają ważniejsze sprawy i mieszczą się w większych miastach, a sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy mają sprawdzać wyroki sądów niższych.

Istnieje także Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzeka o tem, czy władze rządowe postąpiły zgodnie z prawem w tych wypadkach, jeżeli ktoś się skarży na postępowanie tych władz.

Istnieje wreszcie Trybunał Stanu, który sędzi ministrów, senatorów i posłów w wypadkach wskazanych w Konstytucji.

Osobne sądy rozpatrują sprawy osób wojskowych. Są także jeszcze sądy dla niektórych spraw szczególnych, jak na przykład sądy pracy.

Dochodzenie praw swoich przez obywatela przed sądem jest jednym z warunków ładu prawnego. Nie byłoby ładu

prawnego w społeczeństwie, jeżeliby obywatel, zamiast się zwracać do sądu, sam sobie siłą wymierzał sprawiedliwość, nie byłoby także ładu prawnego, gdyby obywatel nie mógł zwrócić się do sądu; — dlatego Konstytucja zaznacza, że każdy obywatel ma prawo dochodzić swojej krzywdy przed sądem i żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej.

Sądy są powołane do ścigania i karania przestępstw, ale także do ochrony uczciwych obywateli przed pokrzywdzeniem, dlatego też, mówiąc o wymiarze sprawiedliwości i działalności sądów, Konstytucja przypomina o zabezpieczeniu wolności osobistej obywatela, nietykalności jego mieszkania i ochronie jego tajemnic. Tylko w wypadkach, wskazanych w ustawach, mogą być dokonane czynności, naruszające wolność osobistą, a jeżeli kogoś zatrzymano z powodu podejrzenia o spełnienie jakiegoś czynu bezprawnego, to nie wolno go bez nakazu sądu trzymać w zamknięciu dłużej jak 48 godzin.

Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, ale z chwilą ich mianowania już nie podlegają oni niczym rozkazom i nie mogą być ani usunięci, ani nawet przeniesieni na inne miejsce inaczej, jak wskutek orzeczenia sądu, jeżeli popełnią coś niezgodnego ze swojemi obowiązkami.

OPIEKA PAŃSTWA NAD ŻYCIEM SPOŁECZNYM.

Człowiek ma rozmaite potrzeby. Musi mieć pożywienie, ubranie, mieszkanie, narzędzia pracy, światło sztuczne, które uzupełnia i przedłuża trwanie światła dziennego, potrzebuje wiedzy, nauki, piękna i innych dóbr moralnych. Zaspokojeniu tych potrzeb służy praca jednostek i współdziałanie społeczne.

Ażeby zadość uczynić takiej albo innej potrzebie wspólnej, ludzie tworzą spółdzielnie, spółki, towarzystwa, kluby, budują odpowiednie gmachy i inne urządzenia publiczne, zakłady naukowe, biblioteki, teatry, — wszystko to są rzeczy, których nie może zrobić jeden człowiek, ale muszą być one zrobione zbiorowemi siłami wielu ludzi.

Jakiż jest stosunek Państwa do tej zbiorowej pracy ludzi, do tego życia społecznego obywateli?

Ponieważ zadaniem Państwa jest służyć dobru powszechnemu, przeto oczywiście Państwo nie spełniłoby swego zadania, gdyby obojętnie tylko przyglądało się wysiłkom społecznym obywateli, nie dając im żadnej pomocy ani poparcia.

Pomoc Państwa w stosunku do życia społecznego może być dwojaka: Państwo jest podstawą ładu prawnego, który jest niezbędny dla życia społecznego. Tworząc prawa, tworząc urzędy, powołane do przestrzegania prawa, wymiaru sprawiedliwości, zapewnienia bezpieczeństwa osobistego i powszechnego, — Państwo zabezpiecza swobodny rozwój życia społecznego. Ale to jeszcze nie wystarczy, są bowiem w życiu społecznym potrzebne takie urządzenia, których nietylko jeden człowiek, ale nawet znaczna grupa ludzi nie potrafi utworzyć ani utrzymać, są dalej takie urządzenia, które powinny być tworzone i utrzymywane z myślą o wszystkich i dostosowane do potrzeb wszystkich — temi rzeczami także musi się zająć Państwo.

Tak na przykład: powszechne nauczanie, zapewnienie wszystkim obywatelom początkowej nauki, tworzenie i utrzy-

mywanie szkół zawodowych, wyższych zakładów naukowych, uniwersytetów, pracowni naukowych, w których uczeni pracują nad nowymi odkryciami i wynalazkami, budowanie wielkich gmachów publicznych, bibliotek, muzeów, także budowanie takich urządzeń potrzebnych dla wszystkich jak koleje, telegrafy, telefony, porty morskie i rzeczne, przeprowadzanie reform społecznych takich jak na przykład reforma rolna, — wszystko to są wielkie przedsięwzięcia, którym podołać może tylko taka organizacja powszechna, jaką jest Państwo.

Dlatego też udział Państwa w życiu społecznym nie ogranicza się tylko do zapewnienia porządku prawnego, ale polega także na podejmowaniu pewnych działań społecznie użytecznych.

Jednakże Państwo nie powinno dążyć do zastąpienia przymusem państwowym własnej swobodnej pracy obywateli, przeciwnie — życie społeczne powinno się kształtować i rozwijać samo przez się swobodnie, znajdując tylko w organizacji państwowej potrzebną dla siebie pomoc i oparcie. Dlatego też nawet tam, gdzie potrzebny jest udział Państwa w życiu społecznym odbywa się on najczęściej przy pomocy samorządu, to jest takiej organizacji obywatelskiej, którą tworzą obywatele sami, powierzając jej kierownictwo wybranym przez siebie osobom. Państwo zaś przez swoich urzędników ma tylko dozór nad samodzielną pracą samorządu.

O tym stosunku Państwa do społeczeństwa mówi artykuł 4 Konstytucji, wypowiadając w prostych i jasnych słowach te zasady, które rozwinęliśmy wyżej, a mianowicie:

„W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.

Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

Państwo powoła samorząd terytorjalny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego“.

STOSUNEK PAŃSTWA DO OBYWATELA.

Mówiliśmy o stosunku Państwa do społeczeństwa, ale społeczeństwo składa się z jednostek. Powstaje więc pytanie, jaki jest wzajemny stosunek jednostki i zbiorowości ludzkiej, obywatela i Państwa. Jest to jedno z najważniejszych pytań dzisiejszego życia społecznego. Od jego właściwego rozstrzygnięcia i ustalenia odpowiedniego stosunku pomiędzy jednostką a zbiorowością zależy zarówno dobro powszechne, jak dobro każdej poszczególnej jednostki.

Poszukując rozstrzygnięcia tego pytania, zastanawiamy się przedewszystkiem nad tem, jaka jest rola jednostki w życiu społecznym i tutaj musimy stwierdzić, że życie społeczne składa się z czynów poszczególnych jednostek. Czyny te mogą być dobre i złe, pożyteczne i szkodliwe, ważne i nieważne, mogą wzbogacać życie społeczne, podnosić jego poziom i odwrotnie — mogą je obniżyć. Przyglądając się codziennemu naszemu własnemu postępowaniu i postępowaniu innych ludzi, przekonywamy się o tem.

Stąd wynikać będą pewne wnioski: pierwszy jest ten, że czyn jednostki, który daje życiu społecznemu coś dobrego, powinien być przez organizację społeczną ceniony i że człowiek powinien znaleźć w organizacji społecznej odpowiednią pomoc, ażeby mógł rozwinąć te społecznie dodatnie wartości, jakie ma w sobie.

Myśli te wyraża Konstytucja w art. 5. słowami:

„Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.

Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń.

Granicyą tych wolności jest dobro powszechne“.

Konstytucja wypowiada tutaj zasadę, która powinna być wskazówką dla działalności państwowej, a mianowicie: że Państwo troszczyć się powinno o to, ażeby człowiek mógł

swoje zdolności, swoje zamiłowania, swoją chęć do pracy dla zbiorowości rozwinięć, udoskonalić i stosować praktycznie. Ten obowiązek Państwa wynika stąd, że człowiek pracując swoją przyczynia się do pomnożenia społecznego dobra materialnego i moralnego, do podniesienia tego, co nazywamy ogólnie kulturą społeczną, a właśnie słuzenie tej kulturze jest zadaniem Państwa.

To też Państwo musi okazywać pomoc człowiekowi, musi mu dawać takie ułatwienia, które mu pozwolą wzbogacić swoją wiedzę, kształcić swoje zdolności, słowem, jak mówi Konstytucja, rozwijać swoje wartości osobiste dla powszechnego dobra. Celowi temu służą szkoły, ułatwienie kształcenia się młodzieży, która wskazuje szczególne zdolności, tworzenie zakładów i Instytutów naukowych, urzędzeń pomocniczych wszelkiego rodzaju, słowem, to wszystko, co otwiera obywatelowi dostęp do wiedzy, do nauki i techniki. Ale nietylko sama nauka i technika mają tutaj znaczenie, to samo dotyczy sztuki, literatury, sportów i rozwoju fizycznego. Społeczeństwo bowiem musi cenić człowieka i jego wartość dla zbiorowości. Musi jak najbardziej wszechstronnie dbać o niego i dlatego Konstytucja troskę tę wkłada na Państwo.

Ale obywatel wtedy będzie mógł się rozwijać z rzeczywistym pożytkiem dla społeczeństwa, kiedy będzie to mógł robić swobodnie. I dlatego konstytucja zaznacza, że Państwo zapewnia obywatelom: wolność sumienia, to jest wolność wyznawania takiej religji i takich przekonań jakie się obywatelowi słuszne wydadzą; wolność słowa — to jest wolność wypowiedzania słowem, pismem, drukiem tych właśnie swoich myśli i przekonań wobec innych ludzi w cztery oczy albo publicznie; wolność zrzeszeń — to jest swobodę skupiania się nietylko przypadkowego i jednorazowego, ale stałego i zorganizowanego.

Te wszystkie czynności ludzkie, będące wyrazem naturalnych potrzeb obywatela, są chronione przez Państwo dlatego, że są społecznie pożyteczne. Nie mogą one być użyte na szkodę społeczeństwa, na szkodę Państwa lub „z krzywdą innych obywateli. Dlatego Konstytucja dodaje

postanowienie, że „granicą tych wolności jest dobro powszechne“. Innemi słowy, Konstytucja zapowiada, że ustawy poszczególne będą musiały określić warunki i granice, poza któremi już wolność jednostki nie może się pogodzić z dobrem powszechnem i musi się podporządkować wymaganiom tego dobra. Tak naprzykład, gdyby ktoś nadużywał wolności słowa, w tym celu, ażeby zniesławiać innego człowieka, ażeby nawoływać ludzi do popełnienia przestępstwa, albo gdyby ktoś, nadużywając wolności zrzeszeń, zakładał bandę rozbójniczą lub spisek przeciwko Państwu, to nie będzie to już korzystaniem z wolności, ale przeciwnie, jej szkodliwym nadużyciem, przestępstwem i zamachem na dobro powszechne. Takie czyny nietylko nie będą dozwolone, ale muszą być ścigane przez sądy, jako przestępstwo.

STOSUNEK OBYWATELA DO PAŃSTWA.

Obywatel, jak o tem już wiemy, jest członkiem organizacji państwowej i uczestnikiem tego wspólnego dobra, jakim jest Państwo. Już pierwszy artykuł Konstytucji mówi nam o szczytnych obowiązkach każdego pokolenia obywateli polskich w stosunku do tego dziedzictwa, jakie otrzymują od przodków i muszą oddać swoim następcom nietylko nieuszczerplone, ale pomnożone i udoskonalone.

Trzeba jednak oprócz tego ideału pracy dla zbiorowego dobra, który powinien stać przed oczyma każdego pokolenia Polaków, wskazać obywatelom te najmniejsze żądania, jakie im stawia organizacja państwowa i od których już nie wolno uchylić się w żaden sposób.

Takie najmniejsze żądania określa artykuł 6 Konstytucji, mówiąc, że: „obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków”. Inne mi słowa wierność i rzetelność, to są te dwie rzeczy, które muszą kierować postępowaniem obywateli w stosunku do Państwa. Czy to chodzi o zachowanie ogólnych przepisów porządku prawnego, czy o jakiś szczególny obowiązek, do którego obywatel został powołany, zawsze postępowanie obywatela powinno być uczciwe, rzetelne, nacechowane życzliwością i wiernością w stosunku do Państwa, bo przecież ono jest wspólnem naszym dobrem.

W gruncie rzeczy możnaby o tem nie wspominać, bo to wynika samo przez się z prostego zrozumienia własnego interesu przez obywatela i z podstawowych zasad moralności społecznej, ale niestety nie wszyscy ludzie zdają sobie sprawę ze swego stosunku do Państwa i do społeczeństwa. Nie wszyscy mają dostateczne poczucie tej moralności społecznej, na której życie zbiorowe musi się opierać. Trzeba więc przypomnieć obywatelom naczelną zasadę wierności i rzetelności, jaką powinni się oni kierować w swoim postępowaniu.

Wypowiadając tę zasadę, Konstytucja daje nietylko wskazówkę moralną, ale również obowiązujący wszystkich nakaz prawny. Jeżeli zatem ktoś postępuje wbrew nakazowi wierności w stosunku do Państwa, albo nierzetelnie spełnia swoje obowiązki, to krzywdzi zbiorowość, szkodzi Państwu, postępuje wbrew prawu i należy go ukarać i do właściwego, zgodnego z prawem postępowania przymusić.

Tak na przykład, jeżeli obywatel wie, że coś jest ze względu na potrzebę społeczną przez prawo zakazane, ale tego zakazu nie szanuje, lekceważy sobie, myśli, że jak nikt jego postępowania nie zauważy, to i zło z tego żadne nie wyniknie, to jednak postępowanie takie będzie nierzetelne i w dobrej organizacji społeczeństwa sami obywatele, widząc takie nierzetelne, szkodliwe dla wszystkich postępowanie powinni potępić nieuczciwość w stosunku do zbiorowego dobra.

Kto wiedząc, że dla polepszenia warunków gospodarczych kraju, dla walki z kryzysem Państwo zakazuje przywozu z zagranicy takich czy innych przedmiotów, będzie albo sam takie przedmioty przywoził, albo je kupował, ten będzie postępował nierzetelnie w stosunku do Państwa i obywateli; kto składając deklarację podatkową, ukryje prawdę, ten postąpi nierzetelnie; — takich przykładów można przytoczyć bardzo wiele, a zawsze jak się im przyjrzymy, to zobaczymy, że każda, większa czy nawet mniejsza, tego rodzaju nierzetelność krzywdzi innych współobywateli, bo w Państwie tak jesteśmy wszyscy ze sobą solidarnie połączeni, że każdy nasz postępek ma wpływ na wszystkich innych.

OCENA WARTOŚCI I ZASŁUGI.

Można obywatela przymusić do spełnienia tego, co mu nakazuje prawo, ale rozwój i udoskonalenie życia zbiorowego wymaga czegoś więcej. Wymaga mianowicie samodzielnych wysiłków, podejmowanych przez obywatela na rzecz dobra powszechnego. Do takich samodzielnych prac nikogo nie można przymusić, wynikają one z własnej, dobrej i nieprzymuszonej woli obywatela i przynoszą pożytek społeczny różnorodny, zależnie od tego, co potrafi zrobić obywatel, w ten sposób oddając swą pracę dla innych.

Jeżeli porównamy postępowanie ludzi, których znamy naprzykład z historii albo z opinji, albo nawet tych ludzi, z którymi sami spotykamy się w życiu, to zobaczymy, że nie wszyscy oni postępują jednakowo w stosunku do współobywateli, do powszechnego dobra, do potrzeb społecznych. Jedni interesują się temi sprawami i starają się wykonać jakąś społeczną pracę, a inni nietylko, że sami nic nie robią dla drugich, ale jeszcze się z tamtych naśmiewają.

A tymczasem żyjemy przecież w społeczeństwie. Życie nasze związane jest z życiem innych ludzi. Wspólnemi siłami możemy polepszyć warunki życia zbiorowego i naszego własnego. Dlatego też cenić musimy pracę tych ludzi, którzy dbają o dobro społeczne i starają się coś dla niego zrobić.

Ta praca dla dobra powszechnego odbywać się może na najrozmaitszych polach. Wszelkie zrzeszenia wzajemnej pomocy obywateli dla celów kulturalnych, idealnych, czy materialnych, praca w samorządach, zajmujących się zaspakajaniem wspólnych potrzeb sąsiedzkich czy zawodowych i inne tym podobne dziedziny dają możliwość ludziom, mającym odpowiednie zdolności i dobrą wolę, do złożenia swej pracy na rzecz powszechnego dobra. Nawet codzienną pracę zawodową można wykonywać albo z musu, aby zbyć, — albo też z myślą o tem, że ma ona znaczenie dla wszystkich, z poczuciem społecznego obowiązku i oddaniem. Inaczej

też cenić musi społeczeństwo obywatela, który myśli tylko o sobie, a inaczej tego, którego praca przynosi pożytek wszystkim.

Do tej pracy powołany jest każdy obywatel bez różnicy pochodzenia, wyznania, płci czy narodowości, mężczyzna czy kobieta, chrześcijanin, żyd albo mahometanin, Polak, Niemiec czy Ukraińiec, każdy powinien znaleźć się w tych szeregach pracujących dobrowolnie dla zbiorowego dobra, dla sprawy publicznej, każdy też musi mieć potrzebne uprawnienia do udziału w tej pracy.

Ale co do znaczenia, jakie może mieć praca obywateli w sprawach publicznych, co do wpływu, jaki poszczególni obywatele mogą wywierać na sprawy publiczne, to każdy z łatwością zrozumie, że wpływ ten będzie niejednakowy, w zależności od tego, co obywatel potrafi zrobić, jak się interesuje sprawami publicznymi, czy stara, czy nie stara się pracować dla powszechnego dobra i jak mu się to udaje.

A kiedy będziemy się zastanawiali nad tem, komu powierzyć kierownictwo spraw publicznych, kogo powołać do rozstrzygania w sprawach, obchodzących całe społeczeństwo, to oczywiście zwrócimy się do tych, którzy dali pożyteczną pracę dla dobra powszechnego, którzy na tem polu wykazali swoją umiejętność i w ten sposób wyróżnili się z pomiędzy innych współobywateli.

Dlatego też artykuł 7 Konstytucji mówi:

„Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.

Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień“.

PRACA.

Był czas, kiedy praca była w pogardzie. Żeby być w społeczeństwie szanowanym, trzeba było albo pochodzić z jakiegoś starożytnego rodu, albo być bogatym. Jedno i drugie pozwalało nie pracować samemu, ale żyć z pracy innych. Ten czas już minął. Dzisiaj jesteśmy tego zdania, że wszyscy obywatele są jednakowo powołani do pracy, że praca właśnie jest zajęciem szlachetnym, a bezczynność i korzystanie z cudzej pracy jest rzeczą godną potępienia.

Państwo samo jest wytworem zbiorowej pracy wszystkich obywateli i dlatego jest ich wspólnym dobrem. Podstawą organizacji społeczeństwa i Państwa jest podział pracy pomiędzy obywatelami. Każdy powinien wykonywać pracę, jaka mu przypadnie w tym podziale, ale każdy musi pracować. Podczas kiedy jeden pracuje fizycznie na roli, w warsztacie, w fabryce, w kopalni, inny pracuje umysłowo, zdobywa wiedzę i umiejętność potrzebne dla udoskonalenia życia i podniesienia kultury społecznej, uczy innych, albo pracuje dla utrzymania i udoskonalenia organizacji współżycia, dla zaspokojenia potrzeb zbiorowych obywateli i Państwa. Z tej zbiorowej współpracy powstaje dopiero składna całość życia społecznego. Im lepsza jest organizacja współpracy, lepsze warunki, właściwszy jej podział, tem lepiej czują się ludzie w społeczeństwie, tem lepiej jest spełnione zadanie Państwa, tem bliżej jest do osiągnięcia celu organizacji państwowej.

Dlatego Konstytucja musiała zająć się także sprawą pracy, jej warunków, jej znaczenia społecznego. A r t y k u ł 8 Konstytucji mówi:

„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami“.

Oczywiście, że dopiero osobne ustawy muszą określić, na czym polegać będzie ta opieka nad pracą i nadzór nad jej warunkami; jakie będą zadania Państwa w stosunku do tych

obywateli, którzy chcieliby pracować, ale nie mogą znaleźć zajęcia. Konstytucja ustala już jednak zasadę i nakłada na organy Państwa obowiązek zajęcia się temi sprawami w interesie dobra powszechnego.

ZASADA SOLIDARNOŚCI.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł 9 Konstytucji, który stanowi: „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego“.

Zostało tu określone jedno z naczelných zadań Państwa. Można nawet powiedzieć, najbardziej podstawowe jego zadanie. Każdy człowiek z istoty rzeczy przedewszystkiem troszczy się o siebie, potem obejmuje swoją troską ludzi sobie najbliższych, rodzinę, ludzi, których kocha, z którymi żyje codzień, ma z nimi wspólne myśli, potrzeby, przyzwyczajenia, a potem dopiero obchodzą go inni ludzie, współobywatele Rzeczypospolitej, o których bliżej nic nie wie. Dlatego też codzienne życie i codzienna praca człowieka wypełnione są przedewszystkiem własnymi sprawami, a sprawy inne, sprawy publiczne, mniej mu zajmują czasu.

Ale jak to już mówiliśmy, człowiek, nawet pracując sam dla siebie i troszcząc się o własne sprawy, nie może się oderwać od życia społecznego, nie może nie wpływać na życie innych ludzi i sam jest od nich zależny. W tej zależności wzajemnej są takie rzeczy, które ludzi łączą i takie, które ich dzielą. To też pomiędzy ludźmi tworzą się nie tylko zrzeszenia i grupy do siebie zbliżone i współdziałające, ale i takie, które się sobie przeciwstawiają, współzawodniczą i walczą ze sobą. Tak na przykład: mieszkańcy wsi i mieszkańcy miast, ci którzy pracują na roli i ci, co zajmują się handlem lub przemysłem. Kupiec chce kupić najtaniej, a sprzedać najdrożej, rolnik chce dostać jak najwięcej za zboże, a zapłacić najmniej za buty albo ubranie, krawiec albo szewc chce najdrożej sprzedać ubranie albo buty, ale najtaniej zapłacić za chleb. Jest jeszcze wiele innych, najrozmaitszych przeciwieństw i stąd powstają różne walki w społeczeństwie.

Ale są takie rzeczy, których jednakowo potrzebują wszyscy. Tak więc wszystkim potrzebne jest bezpieczeństwo życia, bezpieczeństwo osobiste, obrona przeciwko złoczyńcom, albo przeciwko nieprzyjacielowi, porządek prawny, urządzenia techniczne, drogi, koleje, poczty, pieniądze, które są środkiem obrotu handlowego, szkoły i inne, rozmaitego rodzaju zakłady naukowe, urządzenia kulturalne i t. d. Nie można nawet wyliczyć tego wszystkiego, co jest potrzebne jednakowo dla wszystkich współobywateli bez względu na ich osobiste własne sprawy i przeciwieństwa z innymi grupami obywateli.

Zaspokojenie tych potrzeb, stanowiących dobro zbiorowe, dobro powszechne, nastąpić może tylko przez współdziałanie obywatelskie. Ale to współdziałanie musi być odpowiednio zorganizowane, tak, aby każdy dawał dla wspólnego dobra swoją część, odpowiadającą jego możliwości i jego potrzebom, aby jedni nie byli uprzywilejowani, a inni pokrzywdzeni, bo wtedy nie byłoby współdziałania, tylko wyzysk.

Dlatego też bardzo ważną rzeczą jest, ażeby współdziałanie obywateli dla dobra powszechnego było harmonijne. Ażeby zasada solidarności społecznej nie pozostała tylko na papierze, ale była także wprowadzona i stosowana w życiu. I dlatego Konstytucja wśród naczelných zadań Państwa wymienia to właśnie zespolenie obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

OCHRONA DOBRA POWSZECHNEGO I PORZĄDKU PRAWNEGO.

Jak widzieliśmy, Państwo jest wynikiem dwóch czynników: po pierwsze konieczności życia społecznego, które wymaga organizacji, a po drugie wysokich ideałów solidarności społecznej, zespolenia ludzi w harmonijnem współdziałaniu dla pomnożenia powszechnego dobra.

Chodzi tu zatem o rzeczy bardzo ważne i wielkie. O takie rzeczy, które nie mogą zależeć od tego, czy kto chce czy nie chce ich uznawać. Każdy człowiek jest członkiem społeczeństwa, jest obywatelem Państwa i musi współdziałać w tem zbiorowym dziele, musi podlegać temu powszechnemu porządkowi społecznemu i prawnemu.

Niestety, nie wszyscy ludzie to rozumieją, a nawet nie wszyscy ci, którzy rozumieją, chcą odpowiednio postępować. Wtedy powstaje rozdźwięk pomiędzy celami Państwa, celami, dla których istnieje i pracuje organizacja państwowa, celami, których wyrazem są prawa w Państwie obowiązujące, — a postępowaniem człowieka. Gdyby taki rozdźwięk powstał, nie może być wątpliwości, że Państwo musi podporządkować swoim wyższym celom, służbie dobru powszechnemu wszelkie odmienne działania ludzi. Innemi słowy, Państwo nie może na takie działania pozwolić, a gdyby się one ujawniły, musi zastosować się dla ich ukrócenia. Państwo bowiem musi skutecznie bronić dobra powszechnego przeciwko wszystkiemu, coby mu mogło szkodzić, a więc i przeciwko szkodliwym działaniom obywatela.

Oczywista rzecz, że życie społeczne i organizacja Państwa, czyli to, co nazywamy porządkiem społecznym i porządkiem prawnym, muszą się ciągle doskonalić, muszą więc ulegać zmianom. Nowe prawa przychodzą na miejsce dawnych, nowe urzędnienia uzupełniają, albo zastępują dawne, — ale wszystko to odbywać się musi z zachowaniem naczelnego, niezmiennego celu Państwa, jakim jest solidarne dążenie do powszechnego dobra.

To wyższe znaczenie celów Państwa, to podporządkowanie wszystkich działań obywateli naczelnym zasadom solidarności społecznej, harmonijnej współpracy dla powszechnego dobra musiało znaleźć swój wyraz w Konstytucji. Trzeba było także w Konstytucji powiedzieć, że Państwo ma prawo i obowiązek użyć wszelkich środków, nie wyłączając siły, gdy chodzi o spełnienie jego zadań.

Zarówno Państwo samo, dobro wspólne, jak i dobro prawne każdego obywatela wymagają ochrony ze strony Państwa. Gdyby każdy obywatel sam tylko miał stać na straży swego dobra i bronić go przeciwko zamachom złych ludzi, doszlibyśmy do bezładnej walki wszystkich ze wszystkimi. Ochrona ładu społecznego i prawnego musi być wykonywana przez organy państwowe i Państwo, musi mieć po temu odpowiednie środki.

Dlatego też Konstytucja mówi w artykule 10:

„Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażeniami w jego prawach.

W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu“.



ZAKOŃCZENIE.

Rozpatrzyliśmy pokolei postanowienia Konstytucji, odnoszące się do różnych dziedzin życia zbiorowego.

Wiemy teraz, że Konstytucja zawiera jakby przykazania obowiązujące dla wszystkich, jak mają postępować w życiu społecznem.

Prezydent Rzeczypospolitej zobowiązuje się wobec Boga strzec godności i potęgi Rzeczypospolitej i praw narodu.

Rząd, Sejm, Senat, wojsko, sądy, wszelkie urzędy państwowe, rządowe i samorządowe mają obowiązek służyć dobru Rzeczypospolitej.

Wszyscy obywatele są uczestnikami łączącej ich w jedną solidarną całość organizacji państwowej. Wszyscy mają w Rzeczypospolitej swoje wspólne dobro, które wytwarzają własną pracą, własną pracą je pomnażają i od nich samych zależy to, czem jest i czem będzie Rzeczpospolita.

W prostych, jasnych słowach, zawierających łatwo zrozumiałe prawdy, Konstytucja wskazuje każdemu jego zadania w zbiorowem dziele, jakim jest dążenie do powszechnego dobra; jego szczytny obowiązek — być godnym obywatelem Rzeczypospolitej.

Teraz więc, kiedy mamy własne Państwo, kiedy to Państwo ma własną Konstytucję, pozostaje do urzeczywistnienia rzecz niemniej ważna: wcielenie w życie tych zasad, które są w Konstytucji zawarte, — to jest rzeczywista, zbiorowa praca dla powszechnego dobra.

Powinniśmy poznać zasady Konstytucji, przeniknąć się niemi i stosować je w życiu, a wtedy spełnimy ten obowiązek największy, jaki na nas nakłada artykuł 1 Konstytucji.

Najlepsi synowie ojczyzny walką i ofiarą zdobyli dla nas Rzeczpospolitą: własne, niepodległe Państwo Polskie. Jest ono wspólnem naszym dobrem.

Teraz my naszymi czynami, naszym obywatelskiem współdziałaniem powinniśmy dokonać zadania, które nam zostało

przekazane: wzmóc siłę i powagę Państwa, podnieść i udoskonalić Rzeczpospolitą, ażeby ją przekazać naszym następcom nieuszczerploną, ale świetniejszą, potężniejszą i doskonalszą.

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 336811



000-336811-00-0